WYDANIE DLA WYBRZEŻA C Cena 3 złote

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV WARSZAWA, ŚRODA, 21 MAJA 1947 R. Nr 137 (882)

Dziś W NUMERZE

Zdemokratyzować wyższe uczelnie! (Z przemówienia min. Skrzeszewskiego)

Krajem za złotą kurtyną nazwał U.S.A. uczony i publicysta

Odwiedziny w sklepach warszawskich Komisja Specjalna wyłowia paskarzy

8 stron

Domy towarowe

Program walki ze spekulacją, wysunięty przez Polską Partię Robotniczą, przewiduje utworzenie pewnej liczby państwowych ośrodków handlu detalicznego. Tow. minister Minc oświadczył na warszawskiej konferencji partyjnej: „Trzeba stworzyć natychmiast taki aparat handlu detalicznego, który mógłby państwowe towary po państwowej cenie sprzedać robotnikowi i inteligentowi. Trzeba skończyć z tym fetyszem, że państwo nie może handlować detalicznie, nie może sprzedawać detalicznie po taniej cenie między innymi swoich własnych artykułów".

Państwowy aparat handlu detalicznego — to domy towarowe, które szerokim rzeszom pracowniczym będą sprzedawać towary masowej konsumcji po cenach, uwzględniających normalną, prawidłową kalkulację kupiecką, normalny, prawidłowy zarobek kupca detalisty.

Jaką korzyść z powstania domów towarowych odniesie konsument?

Przede wszystkim będzie mógł kupować taniej, niż na ogół dotychczas, taniej o różnicę pomiędzy normalnym, powiedzmy 20—30-procentowym zarobkiem detalisty, a zdzieranym, lichwiarskim 100-procentowym zarobkiem, powszechnie stosowanym dziś w handlu.

Następnie będzie miał do wyboru bogatszy, różnorodniejszy asortyment towarów.

Wreszcie będzie mógł szybciej załatwić swoje zakupy, bez zbędnych i nużących nieraz poszukiwań w oddalonych punktach miasta, co ma niewątpliwie istotne znaczenie dla ludzi pracy w dużych ośrodkach miejskich przy szwankującej jeszcze na ogół komunikacji.

Jaką rolę odegrają domy towarowe w stosunku do kupiectwa, w stosunku do tzw. rynku?

Rolę regulatora cen, rolę gospodarczego instrumentu walki ze spekulacją, który będzie koniecznym uzupełnieniem instrumentu administracyjnej i społecznej kontroli. Domy towarowe będą stanowić groźną konkurencję dla paskarzy i spekulantów, którzy staną wobec zagadnienia: sprzedawać taniej, sprzedawać z doliczeniem normalnego zarobku kupieckiego, albo pożegnać się ze znaczną częścią dotychczasowych klientów, obserwować z żalem coraz to zmniejszające się obroty.

Domy towarowe nie godzą bynajmniej w interesy drobnych kupców detalistów. Drobny kupiec detalista pracując sam, względnie wraz z rodziną, ma z natury rzeczy mniejsze koszty handlowe. Drobny kupiec detalista wciągany jest w wir spekulacji, nieraz wbrew własnej woli, przez hurtownika i zasobnego kupca spekulanta, który dyktuje ceny na rynku.

Domy towarowe nie oznaczają bynajmniej wyeliminowania prywatnej inicjatywy z odcinka handlu. Domów towarowych będzie w całym kraju kilkanaście. Rzecz jasna, że nie zabiorą one miejsca tysiącom sklepów prywatnych. Te sklepy zostaną. Konkurencja domów towarowych nie usunie ich, przeszkodzi im tylko w liczeniu nadmiernych cen — cen, potępianych również przez solidnych kupców.

Dotychczasowe doświadczenia dały dobre rezultaty. Okazało się z domami towarowymi na Śląsku, że pracować one potrafią przy małych kosztach własnych, nie przekraczających 8 proc. Okazało się, że potrafią dobrze obsługiwać konsumenta, na co wskazuje stale rosnąca cyfra obrotów. Domy towarowe muszą stać się tamą przeciw rozhukanej fali spekulacyjnej. Leży to w żywotnym interesie szerokich rzesz konsumentów. Leży to w interesie uzdrowienia naszego handlu.

Presja USA na Włochy

PRZEWLEKA KRYZYS RZĄDOWY

Reakcyjne koła amerykańskie żądają zmniejszenia wpływów lewicy

RZYM, 19.5 (PAP). Prasa donosi, że **Francesco Nitti** w dalszym ciągu prowadzi rokowania w sprawie sformowania nowego rządu.

Bonomi zgodził się uczestniczyć w nowym rządzie, jako minister bez teki.

De Gasperi powtórzył zapewnienie, że partia chrześcijańsko-demokratyczna poprze wysiłki Nitti'ego w sprawie utworzenia nowego rządu, opartego na szerokich podstawach.

Przywódca włoskiej partii komunistycznej **Togliatti** nie wysuwa żadnych zastrzeżeń wobec prób Nitti'ego, lecz podkreślił, że kryzys gospodarczy należy rozwiązać przy pomocy metod demokratycznych, zgodnie z wolą wyborców.

Nenni, przywódca socjalistów włoskich, uzależnił udział socjalistów w rządzie od zobowiązania Nitti'ego, przeprowadzenia wyborów w październiku br.

Dziennik „Republica" ogłosił wiadomość, z której wynika, że Departament Stanu śledzi ze szczególną uwagą za rozwojem wypadków we Włoszech.

RZYM, 19.5 (PAP). Prasa włoska poświęca wiele uwagi pobytowi włoskiej delegacji handlowej w Waszyngtonie. Kierownik tej delegacji Lombardo odbył szereg konferencji w Departamencie Stanu. Jak podają, konferencje te dotyczą sprawy odmrożenia funduszów włoskich w Stanach Zjednoczonych oraz przedwojennych długów Włoch.

Szczegóły włosko - amerykańskich pertraktacji handlowych nie są jeszcze znane. Włoskie dzienniki zwracają jednak uwagę na notatki, jakie pojawiły się w prasie amerykańskiej na ten temat.

Niektóre pisma amerykańskie otwarcie domagają się interwencji amerykańskiej przy rozwiązywaniu kryzysu rządowego we Włoszech. Interwencja ta ma być zawarta w warunkach, na jakich Stany Zjednoczone udzieliłyby pożyczki Włochom.

B. podsekretarz stanu Welles w jednym z ostatnich przemówień wypowiedział się bez ogródek za udzieleniem Włochom pożyczki na warunkach politycznych, celem zmniejszenia wpływów lewicy we Włoszech.

W związku z tym pojawił się we wczorajszym numerze socjalistycznego dziennika „Avanti" artykuł, w którym podkreślono, że Włochy potrzebują wprawdzie pomocy amerykańskiej, lecz za żadną cenę nie sprzedadzą się.

RZYM, 19.5 (PAP). W poniedziałek odbył Nitti szereg rozmów z przedstawicielami rozmaitych partii politycznych.

W kołach politycznych utrzymuje się, że Nitti napotyka na pewne trudności w swoich staraniach o sformowanie nowego rządu. Nie mógł on dotąd sprecyzować w całej pełni swego programu, a w szczególności nie zajął stanowiska w następujących sprawach:

1) Problem dotrzymania terminu wyborów wyznaczonych na październik br.
2) Problem cen i płac. W sprawie tej Nitti dotąd złożył ogólne oświadczenie dotyczące podjęcia akcji o utrzymanie wartości lira. Oświadczenie to nie zadowoliło Togliatti'ego, który domaga się ujawnienia konkretnego programu Nitti'ego w sprawie przyszłej polityki płac i cen.
3) Sprawa rozdziału tek między partie uczestniczące w rządzie. Nitti w rozmowach z przywódcami partyjnymi nie mógł dotąd poinformować ich, w jaki sposób przeprowadzony zostanie podział tek.

Konferencja Warszawskiej Organizacji PPR do towarzysza Wiesława

III Konferencja Warszawskiej Organizacji PPR przesyła Wam — w imieniu 40 tysięcy peperowców Stolicy — gorące pozdrowienia.

Konferencja zapewnia Was, że Warszawska Organizacja PPR:

Umacniać będzie jednolity front z PPS i walczyć będzie konsekwentnie o jedność klasy robotniczej,

Pracować będzie nieustannie nad podniesieniem ideologicznego poziomu masy członkowskiej i przyswojeniem sobie zasad niezwyciężonej, żywej teorii marksizmu,

Mobilizować będzie cały lud Warszawy do skutecznej walki ze spekulacyjnym wyzyskiem — do społecznej kontroli cen i sprawiedliwego wymiaru podatków,

Niestrudzenie pracować będzie nad odbudową stolicy — jej domów, przemysłu, kultury, dobrobytu jej mieszkańców.

Wierni rewolucyjnym, wolnościowym tradycjom ludu Warszawy i bohaterskiej przeszłości całej warszawskiej organizacji — z okresu okupacji i dni wyzwolenia — pod przewodem Waszym i Komitetu Centralnego — wraz z całą naszą Partią — wykonamy nasze zadania.

Nowoobrane władze partyjne warszawskie organizacji PPR

III konferencja warszawskiej organizacji PPR, dokonała wyboru nowych władz partyjnych. Członkami Komitetu Warszawskiego Polskiej Partii Robotniczej, wybrani zostali tow. tow.:

Albrecht Jerzy, Wójcik Henryk, Łukowski Stefan, Jaszczuk Borys, Starewicz Artur, Żmijewski Franciszek, Milecki Stanisław, Woźniak Stanisław, Kowalski Bolesław, Grodzicki Wiktor, Gwiazda Roman, Majewski Aleksander, Rudnicka Irena, Żak Ryszard, Poczmański Witold, Konarzewski Józef, Sawicki Edmund, Federowicz Włodzimierz, Jurczak Jan, Paszkowski Stanisław, Pacho Aleksander, Błażejewski Franciszek, Barbag Józef, Bielecki Kazimierz, Słabiński Stanisław, Walczyk Stanisław, Potera ński Wacław, Kalinowski Stefan, Rustecki Jan.

Na zastępców członków Komitetu Warszawskiego zostali wybrani tow. tow.:

Chmurzewski Władysław, Marczakowa Felicja, Mozer Eugeniusz, Stypułkowski, Owczarek Roman,, Lerner Lech, Smolarczyk Franciszek, Woźniak Stanisław, Olechniewicz Czesław, Janeczek Wacław, Skalicka Anna, Kawka Tadeusz, Poradzka Cecylia, Żołotow Włodzimierz, Krotochwil Czesław, Kupowska Eugenia, Jenne Józef, Sieczka Edward.

W skład Komisji Rewizyjnej weszli tow. tow.: Sierpiński Stanisław, Bartoszewicz Tadeusz, Surgiewicz Symeon.

Większość narodu brytyjskiego za utrzymaniem przez Polskę Ziem Zachodnich

LONDYN, 19.5 (PAP). W wyniku ankiety, przeprowadzonej przez Brytyjski Instytut Badania Opinii Publicznej, większość zapytywanych wypowiedziała się za utrzymaniem przez Polskę Ziem Zachodnich.

Pytania ankiety brzmiały: „Czy przy ustalaniu granic niemieckich w traktacie pokojowym Polska powinna zatrzymać dawne ziemie niemieckie, należące obecnie do niej, czy też powinna część tych ziem zwrócić Niemcom?"

W odpowiedzi 48 proc. zapytanych oświadczyło zdecydowanie, że Polska powinna zatrzymać całość Ziem Zachodnich. 32 proc. zapytanych udzieliło odpowiedzi niezdecydowanej, a zaledwie 20 proc. orzekło, że Polska powinna część Ziem Zachodnich zwrócić Niemcom.

Podając ten komunikat Instytutu Badań Opinii Publicznej, dziennik liberalny „News Chronicle" podkreśla, że analiza odpowiedzi z punktu widzenia przynależności partyjnej osób, biorących udział w ankiecie, wykazała, iż większość konserwatystów i liberałów głosowała na korzyść Polski wbrew swoim przywódcom.

Dziennik stwierdza dalej, że wyniki ankiety potwierdzają, iż opinia mas narodu brytyjskiego jest po stronie praw Polski do Ziem Odzyskanych. Równocześnie ankieta wykazuje, że przywódcy partii konserwatywnej — wśród nich również i Churchill — w swej polityce antypolskiej idą przeciwko opinii własnych wyborców.

Nie brak żywności w Niemczech

Wszystko można dostać ale... na czarnym rynku

LONDYN, 19.5 (PAP). Korespondent agencji „British United Press" donosi z Frankfurtu o istnieniu szeroko rozgałęzionego czarnego rynku żywnościowego w Bawarii.

Korespondent rozmawiał ze spekulantami, którzy przyznawali się otwarcie, że policja niemiecka nie stawia żadnych przeszkód ich działalności, gdyż otrzymuje ogromne łapówki w postaci żywności. W obecności korespondenta dokonywano olbrzymich transakcji różnymi artykułami żywnościowymi, jak ziemniaki, tłuszcze, jajka i szynki.

Spekulanci niemieccy twierdzą, że nie ma braku żywności w Niemczech, bo na czarnym rynku wszystko można dostać.

USA dławią się własnym bogactwem

Brak dolarów w krajach europejskich grozi ruiną gospodarce amerykańskiej

LONDYN, 19.5 (PAP). — W prasie brytyjskiej powtarzają się od czasu do czasu pogłoski o rzekomych rozmowach w sprawie nowej pożyczki dolarowej dla Wielkiej Brytanii.

Pismo niedzielne „Reynolds News" kategorycznie zaprzecza tym pogłoskom. Pismo podkreśla, że konserwatyści angielscy rozpowszechniają wiadomości, jakoby rząd brytyjski poczynił już wstępne kroki, zmierzające do uzyskania nowej pożyczki w Stanach Zjednoczonych, chociaż rząd — zdaniem „Reynolds News" — jest ustosunkowany negatywnie do takiej ewentualności.

Podkreślając wzrastający w Stanach Zjednoczonych niepokój, w związku z brakiem waluty dolarowej w krajach europejskich — co grozi katastrofalnym spadkiem eksportu amerykańskiego do Europy — „Reynolds News" pisze:

„Pożyczki dolarowe są dla Ameryki gwarancją utrzymania rynków dla wzrastającej produkcji towarów amerykańskich, o ile nie zdecyduje się ona na zredukowanie swoich taryf celnych, żeby dać możność Anglii i innym krajom eksportu na rynek amerykański. Nic jednak nie wskazuje na to, żeby Stany Zjednoczone miały obniżyć cła wwozowe. Zamiast tego chcą one udzielać Europie pożyczek w dolarach, a mówi się nawet o możliwości wskrzeszenia ustawy o pożyczce i dzierżawie (lend-lease).

Kryzys dolarowy zaczyna być dla Ameryki prawie takim samym koszmarem jak dla krajów europejskich brak dolarów. Ameryce grozi krach eksportowy, który może narazić poważnie na szwank całą jej machinę produkcyjną".

„Wielka Brytania — kończy „Reynolds News" — powinna czekać i obserwować, a jednocześnie rozwijać handel z innymi krajami, które nie żądają waluty dolarowej za swoje towary"

WASZYNGTON, 19.5 (PAP). — Pomiędzy podsekretarzem stanu dla spraw gospodarczych Williamem Claytonem a ministrem spraw zagranicznych Marshallem oraz podsekretarzem stanu tego ministerstwa Achesonem, rozpoczęły się rozmowy w sprawie światowej sytuacji gospodarczej. Wiceminister Clayton powrócił kilka dni temu z Europy i po zakończeniu rozmów, które potrwają około 2 tygodni, powróci do Genewy, gdzie odbywa się konferencja w sprawie handlu światowego.

W waszyngtońskich kołach finansowych stwierdzają, że rząd amerykański gotów jest udzielić państwom europejskim, „cierpiącym na brak dolarów", kredytów finansowych w celu utrzymania importu ze Stanów Zjednoczonych na dotychczasowym poziomie.

Górnicy polscy wracają z Francji

PARYŻ, 19.5 (PAP) 60 rodzin górników polskich z okręgu górniczego Montceau udało się w drogę do kraju.

Ostatnie wiadomości

WASZYNGTON. Departament Stanu USA podał do wiadomości, że w czerwcu br. historycy Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych ustalą plany dotyczące opublikowania dokumentów w sprawie niemieckiej polityki zagranicznej.

MONTEVIDEO. Ambasador radziecki w Brazylii Suric opuścił Rio de Janeiro udając się samolotem do Moskwy.

LONDYN. Premier Attlee wydał śniadanie na cześć tureckiej delegacji parlamentarnej, która przybyła z wizytą do Anglii.

PARYŻ. Zgodnie z dyrektywami Generalnej Konfederacji Pracy (CGT) robotnicy portowi w głównych portach francuskich — Marsylii, Bordeaux, La Rochelle itd. — porzucili w poniedziałek dnia 19 bm. pracę na przeciąg 24 godzin.

BUDAPESZT. W poniedziałek, dnia 19 bm. węgierski minister finansów, Nuaradi udał się samolotem do Moskwy wraz z grupą rzeczoznawców finansowych.

PARYŻ Agencja France Presse donosi, że ubiegłej nocy w pałacu gubernatora wojskowego w Barcelonie wybuchła petarda, wyrządzając pewne szkody materialne.

WASZYNGTON. Otrzymano tu wiadomość o wznowieniu prac komisji amerykańsko - radzieckiej, której celem jest przygotowanie planów powołania tymczasowego rządu dla obu stref Korei na przeciąg lat pięciu.

Flaga polska na ratuszu w Detroit

Wizyta ambasadora Winiewicza w wielkim ośrodku Polonii amerykańskiej

NOWY JORK, 19.5 (PAP). — Ambasador Winiewicz odwiedził w Detroit jeden z największych centrów Polonii amerykańskiej.

Podczas trzydniowego pobytu w tym mieście ambasador przyjmowany był przez przedstawicieli polskich ugrupowań demokratycznych i przeprowadził szereg rozmów z przedstawicielami życia społecznego i gospodarczego w Detroit. Złożył on m. in. wizytę biskupowi Woźnickiemu, który bawił ubiegłego lata w Polsce i rozwija ożywioną działalność na polu pomocy krajowi. Biskup Woźnicki wykazał żywe zainteresowanie obecnymi potrzebami Polski i obiecał dalszą akcję pomocy.

W drugim dniu pobytu ambasador wygłosił przemówienie na stanowej konwencji Ligi Kobiecej im. Eleanor Roosevelt, z udziałem szeregu kierowniczych osobistości partii demokratycznej stanu Michigan.

W trzecim dniu pobytu w Detroit ambasador odwiedził burmistrza miasta Jeffriesa i sędziego federalnego Kościńskiego, jednego z najbardziej zasłużonych przedstawicieli Polonii detroickiej.

Wieczorem ambasador przyjmowany był przez burmistrza miasta i wicegubernatora stanu Michigan Keyesa. Zarówno burmistrz, jak i wicegubernator złożyli na ręce ambasadora życzenia dla narodu polskiego w imieniu stanu i mówili z uznaniem o roli Polski w odbudowie powojennego świata.

Ambasadora odwiedziła delegacja kierownictwa związku zawodowego pracowników przemysłu samochodowego (U. A. W. CIO), który jest jednym z największych związków zawodowych w USA. Przedstawiciele U. A. W. zwrócili się do ambasadora z prośbą o przekazanie związkom zawodowym w Polsce pozdrowienia od organizacji robotniczych USA oraz żywo interesowali się rozwojem polskiego ruchu zawodowego.

Przez cały czas wizyty ambasadora Winiewicza w Detroit, która była pierwszą wizytą przedstawiciela rządu polskiego w tym mieście, na ratuszu powiewała flaga polska.

Nafta na dalekiej północy

Nowe wielkie zagłębie w ZSRR

CHABAROWSK, 19.5. (Obsł. wł.). Radio Chabarowsk (radziecki Daleki Wschód) donosi, że Związek Radziecki rozpoczął eksploatację nowych źródeł naftowych. Źródła te są położone najdalej na północ, z dotychczasowo znanych. Zostały one odkryte przez rosyjską ekspedycję geologiczną na półwyspie Kamczatka. Eksperci radzieccy oceniają roczną produkcję źródeł na 1 milion ton.

19 statek poniemiecki przejęła marynarka polska

W dniu 14 maja przejęty został w Gdyni z rąk komisji radzieckiej dziesiąty z kolei statek poniemiecki przyznany Polsce tytułem reparacji wojennych.

Jest to parowiec towarowy typu Hansa o pojemności 1.925 ton i nośności 3.200 ton, posiadający 87 metrów długości i 13 metrów szerokości. Rozwija szybkość 10 węzłów.

Budowa statku została rozpoczęta przez Niemców w czasie wojny w Holandii i zakończona w roku 1944 na stoczni we Flensburgu

Delegacja KCZZ
na posiedzenie Wydz. Wyk. Światowej Federacji Zw. Zaw.

Dnia 2 czerwca rozpoczynają się w Pradze obrady Wydz. Wykonawczego i Rady Gospodarczej Światowej Federacji Zw. Zaw.

W obradach tych weźmie udział delegacja polskich Zw. Zaw. — tow. Kazimierz Witaszewski, przewodniczący KCZZ, który jest zastępcą członka Wydziału Wykonawczego oraz tow. Adam Kuryłowicz, sekr. gen. KCZZ.

Delegacji towarzyszą wyżsi urzędnicy KCZZ.

Polska delegacja handlowa
udaje się do Moskwy

Jak się dowiaduje SAP w najbliższych dniach udaje się do Moskwy polska delegacja handlowa, na czele której stoi podsekretarz stanu dla spraw handlu zagranicznego w Min. Przem. i Handlu — tow. dr Grossfeld.

Delegacja wyjeżdża celem rozpoczęcia rokowań w sprawie nowej umowy handlowej polsko - radzieckiej. Obecnie obowiązuje tymczasowa trzymiesięczna umowa handlowa.

Wojewódzka konferencja partyjna
organizacji rzeszowskiej

Trzecia doroczna wojewódzka Konferencja Polskiej Partii Robotniczej w Rzeszowie zgromadziła 360 delegatów.

Konferencję zagaił pierwszy sekretarz Wojewódzkiego Komitetu, tow. Kalinowski, a witali ją przedstawiciele partii demokratycznych, związków zawodowych i Samopomocy Chłopskiej. Na obrady przybyli z Warszawy członkowie Komitetu Centralnego PPR tow tow. Kozłowska i Chełchowski.

W okresie sprawozdawczym Polska Partia Robotnicza w Rzeszowskim wzrosła trzykrotnie; na terenie wsi znalazło się w jej szeregach 7,5 tysięcy chłopów.

8313 koni
w darze od Polonii amerykańskiej

Polonia Amerykańska nadesłała do Polski za pośrednictwem Stowarzyszenia The Rebuilders of Poland ogółem 8.313 koni.

Z powyższej ilości 6.476 sztuk już rozdzielono pomiędzy indywidualnych odbiorców — rolników na podstawie zleceń nadesłanych z Ameryki. Pozostałe konie przeznaczone dla indywidualnych odbiorców są nadal przydzielane.

Ponadto zgodnie z propozycją Stowarzyszenia The Rebuilders of Poland, szkoły rolnicze otrzymają 1.000 koni; Związek Samopomocy Chłopskiej — 131; fundusz stypendialny im. Rataja — 131.

Anglia weźmie udział
w Targach Gdańskich

LONDYN, 19.5 (PAP). — Wielka Brytania oraz dominia i kolonie brytyjskie mają być reprezentowane na targach Międzynarodowych w Gdańsku w sierpniu br.

Wielka Brytania wystawić ma na targach maszyny, instrumenty i wzory instalacji technicznych, jakie mają być dostarczone Polsce w ramach układu handlowego.

Wymiana studentów
między krajami słowiańskimi

PRAGA, 19.5 (PAP). — Ministerstwo Oświaty komunikuje, że w bieżącym roku szkolnym nastąpi wymiana studentów stypendystów, między Czechosłowacją a innymi krajami słowiańskimi: ZSRR, Polską, Jugosławią i Bułgarią.

Inflacji u nas nie ma i nie będzie
Budżet Ministerstwa Skarbu
przed komisją skarbowo-budżetową

Dnia 19 bm. sejmowa komisja skarbowo-Budżetowa pod przewidnictwem posła Krygiera (PPS) rozpatrywała budżet Ministerstwa Skarbu. Referował poseł Wyrzykowski (SL).

Dochody Ministerstwa składają się z dwóch głównych części: danin publicznych i monopoli państwowych. Daniny publiczne preliminowane zostały w budżecie na ogólną sumę 74 miliardów 790 milionów zł. dochód z monopoli natomiast preliminowany został na 47 miliardów 277 milionów zł.

Do dochodów tych doliczyć należy kwotę 38 miliardów zł, preliminowanych w budżecie Min. Przemysłu i Handlu jako dochody z przedsiębiorstw państwowych.

Daniny publiczne dzielą się na podatki bezpośrednie i opłaty skarbowe, preliminowane na 56 miliardów 500 milionów zł oraz podatki pośrednie, preliminowane na 6 miliardów 790 milionów zł. Gros dochodów w podatkach bezpośrednich stanowi podatek obrotowy i dochodowy

Ogółem dochód z podatków bezpośrednich preliminowany został w kwocie 54 miliardów 545 milionów złotych.

Po omówieniu pozycyj podatkowych i przedstawieniu udziału w nich poszczególnych sektorów życia gospodarczego, sprawozdawca przeszedł do omówienia monopoli państwowych:

MONOPOL SOLNY. Przewiduje się wpływ od soli sprzedanej w kraju i od soli sprzedanej za granicą w kwocie 1.784.000.000 zł. Rozchody przewidywane są w kwocie 1.226.640.000 zł. Wpływ do Skarbu Państwa wynosi 0,5 miliarda zł

MONOPOL TYTONIOWY. Plan przewiduje w dochodach 29.803.000.000 zł, w rozchodach 10.003.000.000 zł. Wpłata do Skarbu Państwa wynosi 19.500.000.000 zł. Poseł Wyrzykowski wnosi o przyjęcie preliminarza Monopolu Tytoniowego w przedłożeniu rządowym.

MONOPOL SPIRYTUSOWY. Plan finansowo-gospodarczy przewiduje dochody w kwocie 36.363.000.000 zł. Wydatki przewidziane są w sumie 9.502.000.000. złotych.

MONOPOL ZAPAŁCZANY. Wpłatę do Skarbu państwa w kwocie 700 milionów zł należy uważać za realną. Poseł Wyrzykowski przestrzega przed uruchamianiem nowych fabryk zapałczanych, które należy raczej komasować, a nie rozbudowywać.

MONOPOL LOTERII PAŃSTWOWEJ wpłaca do Skarbu państwa drobną kwotę, wynoszącą 62 miliony zł.

Reasumując, referent nie zgłasza żadnych poprawek do budżetu Ministerstwa Skarbu.

W ożywionej dyskusji, która rozwinęła się nad referatem, zabrali głos posłowie: Langer (SL), Bocheński (Kat. Klub Poselski), Witaszewski (PPR), Grubecki (SL), Dzendzel (SL), Wilamowski (SL), Strzałkowski (SD), Jaroszewicz (PPR), Rataj (SL), Cieślak (SL), Osiecki (PSL), Popiel (PPR), Blinowski (PPR) i Krygier (PPS).

Po zamknięciu dyskusji, udzielał odpowiedzi podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu, tow. Dietrich.

Wiceminister podziela opinię Komisji, iż podatki są pobierane w kwotach zbyt niskich na korzyść sektora prywatnego.

Wiceminister Kurowski omawia zagadnienie ceł, akcyzy i monopoli. Porusza zagadnienie akcyzy od cukru, wypowiadając się przeciwko niej. Akcja oszczędnościowa w monopolach państwowych— wywodzi mówca — daje systematyczne swoje wyniki, np. w Monopolu Zapałczanym. Dłużej zatrzymuje się nad Monopolem Spirytusowym, poruszając przecietną konsumcję spirytusu w Polsce, dwukrotnie mniejszą, niż w Belgii.

Jeżeli chodzi o Monopol Tytoniowy, Ministerstwo sprzeciwia się udzielaniu zezwoleń na uprawę surowca na własny użytek na wsi. W zakresie Monopolu Zapałczanego mówca zauważa, że konsumcja zapałek wynosi 2 i pół raza więcej, niż przed wojną.

Wiceminister Drożniak odpowiada na poruszone kwestie w zakresie gospodarki pieniężnej. Struktura aparatu pieniężnego w Polsce jest przedmiotem głębokich studiów, z których zostaną wyciągnięte odpowiednie wnioski. Wicemin. Drożniak podkreśla w końcu z naciskiem, że nie ma i nie będzie najmniejszego niebezpieczeństwa dla waluty, a rząd prowadzi politykę, która stabilizuje wartość naszego pieniądza.

Następnie zabrał głos minister skarbu, tow. Dąbrowski. W Ministerstwie Skarbu — oświadcza on prowadzone są prace nad szeregiem nowych dekretów, mających stworzyć nowy system finansowy. Prace te posuwają się szybko naprzód i prawdopodobnie niedługo zostaną zakończone. Tym nowym ustawodawstwem objęte będzie także zagadnienie finansów komunalnych.

Konieczne jest również urealnienie podatku gruntowego w drodze rzeczywistego jego wymierzania i pobrania. W najbliższym czasie Rząd przystąpi do rozwiązania tego zagadnienia. Będzie tu potrzebna również pomoc czynnika społecznego.

Minister zapowiada przedłożenie Sejmowi projektu, tzw. amnestii gospodarczej, na mocy której każdy podatnik będzie miał możność uregulowania swego stosunku do władz skarbwych. Dalej mówca podkreśla realność polityki finansowej Państwa.

Skarb Państwa również i w roku 1947 nie będzie zadłużał się w Banku Emisyjnym.

Referent, pos. Wyrzykowski wobec stanowiska Ministerstwa Skarbu zrzeka się podtrzymywania wniosku w sprawie akcyzy od cukru. Protestuje również przeciwko zarzutowi „rozpijania społeczeństwa" przez Monopol Spirytusowy, gdyż Polska pod względem spożycia alkoholu stoi na dość dalekim miejscu w porównaniu z innymi krajami.

Togliatti odpiera oszczerstwa
b. podsekretarza stanu Welesa

LONDYN, 19.5 (PAP). Agencja Reutera donosi, że b. podsekretarz stanu Sumner Welles, w jednym ze swych ostatnich przemówień wystąpił z zarzutem, jakoby przywódca komunistów włoskich, Togliatti, otrzymywał pieniądze od obcego mocarstwa.

W związku z tym przesłał Togliatti Wellesowi depeszę o następującej treści: „Twierdzi Pan, iż niektóre włoskie osobistości oficjalne są w posiadaniu dowodów, że otrzymałem pieniądze od obcego mocarstwa. Wzywam Pana do dostarczenia dowodów tego twierdzenia natychmiast i publicznie. Jeżeli Pan tego nie uczyni, wszyscy uczciwi ludzie na świecie będą mieli prawo przypuszczać, że twierdzenia Pana są kłamliwe i oszczercze".

Elektrownia atomowa w Anglii
Ciekawy eksperyment za 7 milionów funtów

LONDYN, 19.5 (Obsł. wł.). Jak donosi „Daily Express" w miejscowości Drigg (hr. Cumberland) powstanie w przeciągu 5 lat pierwsza fabryka produkująca elektryczność za pomocą energii atomowej. Fabryka ta, której koszta budowy wyniosą 7 milionów funtów szterlingów produkować będzie 75.000 kilowatów. Jeżeli eksperyment ten się uda, to podobna elektrownia wybudowana zostanie również w Szkocji. Energia atomowa pokryłaby wtedy 1/4 konsumcji elektrycznej Wielkiej Brytanii.

Wyniki wyborów
we francuskiej strefie okupacyjnej

PARYŻ, 19.5 (PAP). — Jak wynika z nieoficjalnych komunikatów o wyborach w francuskiej strefie okupacyjnej, frekwencja wyborcza wynosiła 74 proc.

W Wirtembergii ważnych głosów oddano 378 tysięcy. CDU (Unia Chrześcijańsko - Demokratyczna) otrzymała 204.000 głosów, SPD (partia socjal demokratyczna) — 78.550 głosów, partia komunistyczna — 27.536, partia liberalna — 66.000.

Referendum w sprawie konstytucji dało następujące wyniki:

Za konstytucją wypowiedziało się 268.000 wyborców, a przeciwko — 116.000.

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „KSIĄŻKA"

JERZY ZAGÓRSKI — Wieczór w Wieliszewie, str. 76, zł 180.—

(Pod niewiele mówiącym tytułem „Wieczór w Wieliszewie" daje nam poeta pełną głębię przeżyć i olbrzymi zasięg impulsów do nastrojów przeżytych przez każdego z nas w koszmarnym okresie lat niedawno minionych. Jakby dla zaakcentowania kontrastów znajdują się w zbiorku idylliczne obrazy przyrody z wszystkimi zaletami wykwintnej poezji — obok odmalowanych lat klęski i upiornych przeżyć umęczonej Warszawy). 1087

« K S I Ą Ż K A »

Poważne postępy ofensywy komunistów
w Mandżurii i północnych Chinach
Przerwanie linii kolejowej Mukden — Tien — Tsin

PEKIN, 19.5. (Obsł. wł.). — Donoszą ze źródeł oficjalnych, że ofensywa komunistyczna w Mandżurii rozwija się coraz szerzej. Ze źródeł tych stwierdzają, że wytworzyła się szczególnie ciężka sytuacja wokół Czang-Czunu i Kirinu. Dwie kolumny komunistów kierują się na południe i atakują wzdłuż obu stron wielkiej linii kolejowej Czang—Czun—Mukden. Armie te tworzą wielkie kleszcze, które mają na celu odcięcie połączenia Czang—Czunu z południem.

Według ostatnich wiadomości z frontu, przednie straże komunistów osiągnęły na tej linii dworzec Fan-Czia-Tuen, 15 km na południo-zachód od Czang-Czunu. 20 km na zachód od Czang-Czunu wojska komunistyczne zdobyły miasto Hwai Teh. Partyzanci komunistyczni ukazali się w bezpośrednim sąsiedztwie lotniska Czang-Czun.

Generał Tu Yu-Min, głównodowodzący wojsk rządowych w Mandżurii, przybył do Kirinu, aby osobiście kierować działaniami wojennymi. Zarządził on natychmiastową ewakuację rodzin oficerów i wyższych urzędników.

Na południo-wschód od Kirinu komuniści uszkodzili wielką elektrownię na rzece Sungari. Połączenie kolejowe między właściwymi Chinami i Mandżurią zostało dziś przerwane, ze względu na zajęcie przez komunistów stacji Czang-Czia-Tien na linii Mukden — Tien -Tsin, o 100 km na północo-wschód od Tien-Tsinu. Na miejsce wysłano poważne posiłki.

SZANGHAJ, 19.5. (Obsł. wł.). — W Szanghaju miała dzisiaj miejsce manifestacja 5.000 studentów, nosząca po raz pierwszy charakter polityczny. Mimo interwencji policji, studenci przedefilowali przez centrum miasta w zupełnym porządku, wznosząc okrzyki, domagające się zakończenia wojny domowej. Manifestanci nieśli również transparenty z żądaniem zakończenia wojny domowej i zwiększenia budżetu na oświatę. Dotychczas nie zanotowano żadnego zajścia. Natomiast w Sinan trzech studentów zostało wczoraj rannych podczas zajść z wojskiem.

PARYŻ, 19.5. (Obsł. wł.). — Od rana trwa zaciekła bitwa wzdłuż linii kolejowej Tien-Tsin Mukden, która jest jedyną drogą żelazną, łączącą Mandżurię z Chinami. Według wiadomości, pochodzących z pewnych źródeł, poważne siły komunistyczne zdobyły niespodziewanym atakiem wiele stacji o 150 km na północo-wschód od Tien-Tsinu i osiągnęły przedmieścia Czing Wang-Tao, wielkiego portu na granicy Chin i Mandżurii. Linia kolejowa została poważnie uszkodzona i nie sądzą, żeby można ją było szybko odbudować. Bitwa trwa. Wydaje się, że atak na linię kolejową ma na celu odcięcie Mandżurii, gdzie komuniści rozpoczęli niedawno wielką ofensywę w rejonie Czang-Czunu.

Skądinąd donoszą, że na linii kolejowej Pekin — Tien Tsin wybuchły cztery miny, jednakże po kilku godzinach przerwy komunikacja między obu miastami mogła być wznowiona.

Łódzka konferencja PPR
zakończyła swe obrady

Drugi dzień Wojewódzkiej Konferencji PPR w Łodzi zapoczątkował obszerny referat sprawozdawczy dotychczasowego sekretarza Łódzkiego Komitetu Wojewódzkiego posła Mariana Minora, który omówił dotychczasowe osiągnięcia partii na tym terenie oraz istniejące braki i najżywotniejsze potrzeby.

Po referacie pos. Minora wywiązała się kilkugodzinna dyskusja, w której wzięło udział ponad 40 delegatów. Przemówienia delegatów nacechowane były głęboką troską o byt warstw pracujących wsi i miast, szeroko omawiano kwestię pogłębiania jedności partii robotniczych i sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Wyniki przeprowadzonej dyskusji podsumował uczestniczący w konferencji przedstawiciel Komitetu Centralnego PPR min. tow. Berman.

Do nowych władz wojewódzkich wybrano w większości dotychczasowych członków łódzkiego Komitetu Wojewódzkiego.

Związki Zawodowe organizują
tanie urlopy dla pracowników

Fundusz Wczasów KCZZ przejął obecnie pod swą pieczę całokształt organizacji wczasów pracowniczych w kraju. Domy wypoczynkowe, pozostające dotąd w znacznej ilości w rękach poszczególnych przedsiębiorstw, przejmują związki zawodowe.

Sprawę podziału kosztów wyżywienia uzgodniono następująco: 35 proc. płaci przedsiębiorstwo, w którym pracownik jest zatrudniony, 35 proc. Fundusz Wczasów KCZZ i 30 proc. pracownik. W ten sposób pracownik płaci jedynie 54 zł za całodzienne utrzymanie, otrzymując poza tym bezpłatny przejazd do domu wypoczynkowego.

Turnusy trwają 14 dni, zaś w miejscowościach uzdrowiskowych — 21 dni. Związki zawodowe dysponują obecnie 540 kompletnie urządzonymi domami wypoczynkowymi.

W ubiegłym roku korzystało z wczasów — 227 tys. osób, w tym 75 proc. pracowników fizycznych i 25 proc. umysłowych. W roku bieżącym spodziewane jest zwiększenie tej liczby do około 500 tys. osób. Fundusz Wczasów KCZZ od 1 czerwca br. uruchamia specjalne domy wypoczynkowe dla młodzieży pracującej, w Postominie nad morzem, w Kruszwicy nad Goplem i w Łuczycach na Mazurach.

Inowacją są wycieczki świąteczne dla pracowników stolicy. W odbudowanej w Józefowie, koło Otwocka przystani na Wiśle, amatorzy weekendów spędzać mogą sobotnie popołudnie i niedziele, gdzie mają zapewnione wyżywienie i nocleg.

Co pisze prasa zagraniczna

AMERYKA MA DOSYĆ NAFTY
Zachłanność kapitalistów powodem ekspansji na Bl. Wschodzie

„Prawda" zamieszcza artykuł, poświęcony konkurencji angloamerykańskiej wokół źródeł nafty na Bliskim Wschodzie.

Dziennik stwierdza, że Ameryka posiada dostateczne zasoby ropy naftowej. Udział Stanów Zjednoczonych w światowych zasobach nafty wynosi 35 proc. Bliski i Średni Wschód posiada 45 proc. światowych zasobów ropy naftowej, a reszta świata zaledwie 20 proc.

Hałas, podjęty przez amerykańską prasę o grożącym rzekomo wyczerpaniu amerykańskich zasobów naftowych, jest całkowicie bezpodstawny. Amerykańskie apetyty na światowe źródła nafty tłumaczyć należy przede wszystkim nieograniczoną chęcią zysku amerykańskich kół kapitalistycznych oraz strategicznym znaczeniem nafty.

Poruszając sprawę pól naftowych Bliskiego Wschodu, „Prawda" przypomina, że Anglia była pierwszym krajem, który zaczął eksploatować te złoża naftowe. W 1913 roku kapitaliści angielscy założyli w Iranie anglo - irańskie towarzystwo naftowe. Do dnia dzisiejszego 100 proc. akcji tego towarzystwa znajduje się w rękach kapitalistów angielskich. W roku 1927 Anglia przystąpiła do eksploatacji złóż naftowych w Iraku.

O naftę iracką toczyły zaciętą walkę Anglia i Francja, niebawem wmieszały się również do tej walki Stany Zjednoczone, w wyniku czego powstało irańskie towarzystwo naftowe, w którym udział kapitału angielskiego wynosił 52 proc., francuski zaś i amerykański kapitał posiadają każdy po 24 proc. akcyj.

Od tego czasu kapitał amerykański przenika coraz szybciej do przemysłu naftowego w krajach arabskich. W 1936 roku Amerykanie przeniknęli do królestwa arabskiego Ibn Sauda, które było dotychczas wyłączną strefą wpływów Wielkiej Brytanii. Amerykanie otrzymali koncesję na lat 60 na eksploatację terytorium, wynoszącego półtora miliona km. kwadratowych.

Bogactwa naftowe Arabii Ibn Sauda potwierdza chociażby fakt, że w 1945 roku kapitaliści amerykańscy wydobyli tam 3 miliony ton nafty, a w 1946 roku już prawie 9 milionów ton.

W obecnej chwili udział Anglii w złożach naftowych Bliskiego Wschodu obliczany jest na 19 miliardów ton, a udział Stanów Zjednoczonych na 15 miliardów ton. Jeżeli zaś chodzi o wydobycie, to w 1946 roku Anglicy wydobyli na Bliskim Wschodzie 22 miliony ton ropy, a Amerykanie 16 milionów ton. Amerykanie jednak z każdym rokiem znacznie powiększają wydobycie.

Obecnie toczy się również zażarta walka między kapitałem angielskim i amerykańskim o rurociągi naftowe. Anglia posiada wielki rurociąg naftowy, który łączy szyby naftowe Iraku z Palestyną oraz z syryjskim portem Tripoli. Obecnie Anglicy przystąpili do budowy jeszcze jednego równoległego rurociągu naftowego. Również Ameryka przystępuje do budowy wielkiego rurociągu naftowego, który ma połączyć Zatokę Perską z Morzem Śródziemnym.

Amerykanie zainteresowani są w budowie własnego rurociągu, ponieważ za każdą tonę nafty, przewożoną przez kanał Sueski, muszą płacić po 6 franków w złocie Anglikom. Amerykanie uważają, że ich rurociąg wymagać będzie ochrony wojskowej. Przy budowie amerykańskiego rurociągu naftowego powstaje znów zagadnienie, gdzie ma się kończyć rurociąg.

W obecnej chwili całe wybrzeże wschodnie Morza Śródziemnego znajduje się w rękach Anglików. W celu otrzymania pozycji, panującej w tej części Morza Śródziemnego, która umożliwiła by strategiczne wykorzystanie nafty, Stany Zjednoczone muszą mieć trwałe punkty oparcia na wybrzeżu, dokąd możnaby było doprowadzić rurociąg naftowy. Palestyna lub Egipt mogłyby stanowić takie punkty oparcia tam mógłby kończyć się rurociąg naftowy, łączący Arabię Ibn Sauda z Morzem Śródziemnym. Jest to jedna z przyczyn tej wielkiej aktywności, którą Stany Zjednoczone obecnie rozwijają na tych obszarach.

Zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, że Stany Zjednoczone wykorzystają poważne trudności finansowe Anglii i jej potrzebę nowych kredytów, aby wywrzeć na nią nacisk i rozwiązać na swoją korzyść liczne sprawy sporne w dziedzinie polityki naftowej na Bliskim Wschodzie.

† P.

Nowacki Bronisław

inż. rolnik, Dyrektor Rolniczej Centrali Mięsnej

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 16 maja br. przeżywszy lat 48.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się 21 maja o godz. 10 rano, w kościele Św. Karola Boromeusza na Powązkach, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz.

ZARZĄD R. C. M.

1096

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W BELWEDERZE

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przyjął w Belwederze w dniu 19 bm. członków delegacji ekonomicznej rządu jugosłowiańskiego z ministrem Andrija Hebrangem, przewodniczącym Komisji Planowania Rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosłowiańskiej na czele. Delegacji towarzyszył ambasador Jugosławii w Warszawie, dr Probicevic. Ze strony polskiej w audiencji uczestniczył minister Przemysłu i Handlu, tow. Hilary Minc.

*

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przyjął w Belwederze w dniu 19 bm. przebywających w Polsce filmowców radzieckich Moskiewskiego Studio Filmów Dokumentarnych, reżysera L. Warłamowa ,dyr. Kuźniecowa i kinooperatora Wł. Cytryna.

PRZYJĘCIA W MSZ

Minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 19 bm. ambasadora Rumunii w Warszawie p. Jon Raiciu oraz ambasadora ZSRR w Warszawie p. Wiktora Z. Lebiediewa.

Delegacja
pisarzy czechosłowackich przybyła do Warszawy

W poniedziałek o godz. 6 rano przybyła do Warszawy, po kilkudniowym pobycie w Krakowie, delegacja pisarzy czechosłowackich w osobach: F. Halasa, prezesa Zw. Literatów Czechosłowackich, p. Pujmanowej, W. Rezaca, dra A. C. Nora, R. Brtania i P. Buncaka.

Gościom towarzyszyli w podróży: prof. Batowski z ramienia Komitetu Słowiańskiego w Polsce, Jerzy Zagórski z ramienia Zw. Zaw. Literatów Polskich, przedstawiciel min. spraw zagr. ob. Duba i przedstawiciel dyr. krakowskiego Polskiego Radia, dr Ronard Bujański.

ZGON
Ignacego Dygasa

Dnia 17 maja br. zmarł w Warszawie znakomity śpiewak, Ignacy Dygas.

Ignacy Dygas urodził się w Warszawie w 1881 r., ukończył studia śpiewacze w Konserwatorium Muzycznym w Warszawie. Debiutował jako Jontek w „Halce" w r. 1905, po czym wyjechał zagranicę występując kolejno z wielkim powodzeniem we Włoszech, Hiszpanii, Ameryce Południowej i Rosji.

Po powrocie do kraju staje się filarem Opery Warszawskiej posiadając w swym repertuarze wszystkie najsłynniejsze opery, w tej liczbie całego Wagnera. Zmarły artysta był przez okres dwóch kadencyj prezesem ZASP, ostatnio zaś wybrany został członkiem zasłużonym ZASP.

Po wycofaniu się z czynnego życia artystycznego z powodu nadwyrężonego zdrowia, artysta poświęcił się pracy pedagogicznej. Przed kilku tygodniami Ignacy Dygas, święcił jubileusz 40-lecia pracy artystycznej.

W zmarłym tracimy artystę dużej miary, który pozostawił po sobie w dziejach polskiej sztuki śpiewaczej piękne zapisaną kartę.

W środę, dnia 21 bm., w kościele na Saskiej Kępie przy ul. Obrońców, odbędzie się Msza żałobna za duszę zmarłego artysty, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na Powązki.

ZDEMOKRATYZOWAĆ WYŻSZE UCZELNIE!

Z przemówienia min. St. Skrzeszewskiego

na III Krajowym Zjeździe Akad. Zw. Walki Młodych „Życie"

Chciałbym wypowiedzieć szereg uwag o podstawowych zagadnieniach, dotyczących szkół wyższych w Polsce

Chciałbym Wam na początku przedstawić ocenę wyższych uczelni w Polsce przed 1939 r., czyli ocenę spuścizny, którą otrzymaliśmy po sanacyjnych czasach. Pragnąłbym oświetlić zadania szkół wyższych, we współczesnej Polsce Ludowej, którą w ofiarnym trudzie budujemy. Wreszcie zamierzam przedstawić Wam swój pogląd na 4 zagadnienia, dotyczące szkół wyższych, a mianowicie na temat tzw. autonomii, dwustopniowości, bezpłatności czy płatności nauki w szkołach wyższych i w końcu wprowadzenia do programu studiów nauki o Polsce i świecie współczesnym.

Atmosfera polityczna i naukowa w naszych szkołach wyższych przed 1939r.

Postawmy sobie zasadnicze pytanie: jakiej warstwie społecznej służyły przed wojną nasze wyższe uczelnie? Ażeby na to pytanie dać jasną i przekonywującą odpowiedź, wystarczy powołać się na urzędowe dane statystyczne dawnego MWR i OP, opracowane przez dra Mariana Falskiego.

Czy dość Wam powiedzieć, że na 1000 uczniów w pierwszej klasie szkoły powszechnej dochodziło do pierwszego roku studiów wyższych spośród dzieci większych przedsiębiorców, obszarników i osób pracujących w wolnych zawodach — 250 dzieci, rentierów — 247, podczas gdy na 1000 dzieci robotniczych — 4 dochodziło do uniwersytetu, na 1000 dzieci chłopów małorolnych zaledwie — 2, na 1000 dzieci robotników rolnych — 1. Procent studentów kończących studia wyższe, dzieci tych sam ych pokrzywdzonych warstw był zatrważająco mały. Olbrzymia większość tych studentów nie była w stanie przezwyciężyć trudności i opuszczała uczelnię przed jej ukończeniem.

Widzimy jak na dłoni, że w Polsce przedwojennej nie warstwom ludowym służył system szkolnictwa w ogóle i szkoły wyższe w szczególności. Szkoły wyższe w Polsce przed wojną w swojej funkcji społecznej były podporządkowane klasom rządzącym w Polsce, garstce uprzywilejowanych tzn. obszarnikom, finansistom, przemysłowcom. Te warstwy zaś w naszym narodzie reprezentowały element najbardziej pasożytniczy, wsteczny i egoistyczny, zacofany, głupi i zarozumiały zarazem, ale równocześnie najbardziej bezwzględny i drapieżny w metodach walki. Stąd płynęły konsekwencje zgubne dla życia wyższych uczelni.

Wielcy uczeni - patrioci zdawali sobie sprawę z tragicznej sytuacji; wołali o poprawę, ale głos ich był głosem wołającego na puszczy, ponieważ antyludowa wówczas była społeczna funkcja wyższych uczelni w Polsce. Mniej wnikliwi profesorowie zadawalali się tym, że mieli wśród swoich uczniów dzieci chłopskie i robotnicze. Z chlubą i słuszną chlubą podkreślali, że pracują nad ich wykształceniem. Ale nie dostrzegali, że owe jednostki nie przeczyły, a potwierdzały ogólny, antyludowy mechanizm szkolnictwa w Polsce za sanacyjnych rządów.

W takich warunkach siły reakcyjne nadawały ogólny ton w wyższych uczelniach i spychały bezwzględnie wszystko, co było ludowe, co nosiło cechy postępu.

Postępowych uczonych nie dopuszczano w ogóle do wykładania i wpływu na młodzież, lub trzymano całymi latami na uwięzi na szczeblu docentów lub asystentów.

O t. zw. „apolityczności" nauki

Propagowano urzędową tezę o tzw. apolityczności nauki. Stwarzano atmosferę, z której wynikało, że polityką winni zajmować się tylko zawodowi politycy, zaś ogół obywateli winien od niej stronić, jako od rzeczy brudnej, zaklamanej, niegodnej porządnego i szanującego się obywatela.

Starano się wychować u przeciętnego obywatela pobłażliwość dla faktu, że w polityce praktyka odbiega od teorii, czyny od słów; starano się dla tego stanu rzeczy uzyskać u ludzi pobłażliwość jako dla czegoś normalnego i jakoby z polityką w sposób naturalny i nierozerwalny złączonego.

Mówiono o „apolityczności nauki", ale faktycznie wyższe uczelnie były wykorzystywane dla antynarodowych celów przez reakcyjną mniejszość profesorów.

Elementy reakcyjne usiłowały wychować młodzież nie tylko szkół wyższych, ale również szkół średnich w duchu antyrobotniczym i antychłopskim. Wyrażało się to na przykład w antyludowych wystąpieniach części młodzieży akademickiej w czasie ostrych strajków robotniczych i chłopskich.

W procesie kształtowania kadr inteligenckich panował u nas przed wojną chaos i anarchia. Wyrażało się to w tym, że student, kończący studia, zanim wszedł do zawodu, stawał przed groźbą bezrobocia i drogą krzyżową szukania zajęcia. Wyrażało się to również w tym, że świadomie zaniedbywano u nas kształcenie wyższe typu nieakademickiego, krótsze i tańsze, zatem bardziej dostępne dla warstw ludowych.

Podczas gdy w Ameryce jeden inżynier dyplomowany przypada na 11 techników z wyższych szkół zawodowych (nieakademickich), to u nas ten sam stosunek jest odwrotny i wynosi 7 inż. dyplomowanych na 1 technika ze szkoły wyższej zawodowej. Wobec braku planowej gospodarki i antyludowej polityki można było na taki luksus pozwolić.

Pod względem naukowym możemy skonstatować obok wielkich osiągnięć, graniczących ze szczytami twórczości naukowej, zwłaszcza w zakresie nauk ścisłych, oderwanie nauki od życia narodu i zatrważająco niski poziom metodologiczny w niektórych naukach humanistycznych oraz wyraźne fałszowanie wiedzy.

Nie przez przypadek, a przez świadomą postawę, przez politykę wydawniczą i subwencyjną, nie dochodziła się na uniwersytetach polska historiografia opracowań roli chłopstwa i klasy robotniczej w dziejach naszego narodu. Do ostatniej chwili, do momentu, kiedy niemieckie bomby padać zaczęły na nasze miasta, przemilczano osiągnięcia ZSRR, pisano o wszystkim, co miało charakter antysowiecki, unikano antyniemieckich akcentów. Przemilczanie poważnych czynników jest równie zniekształceniem obrazu rzeczy jak przekręcanie faktów. Antyludowe tendencje w nauce powodowały, że rozwój nauki był w Polsce przedwrześniowej zagrożony.

Wstecznictwo

Klasycznym przykładem wstecznych prądów w nauce, przykładem uderzającym obuchem po głowie, był stosunek naszych uniwersytetów do marksizmu, do tej naukowej teorii, na której oparły swe działania najbardziej przodujące, masowe robotnicze partie we wszystkich krajach świata. W tematyce badań naukowych uwzględniano rzeczy drobne i odległe, ale to, co było wielkie i bliskie, ważne i kierowało wielosettysięcznymi miłionowymi masami robotników i postępowego chłopstwa — było przez wsteczne prądy i ich wyznawców przemilczane lub spychane i wyśmiewane, poniżane i wulgaryzowane.

Zasady materializmu, metody historycznego i dialektycznego myślenia były skrzętnie rugowane i tępione mimo, że przez wielu najbardziej postępowych myślicieli i uczonych były one uznane jako bardziej nowoczesne i odpowiadające nowym osiągnięciom wiedzy i umysłowości ludzkiej.

Najbardziej charakterystyczna walka przeciwstawnych sobie kierunków i metod poznania idealizmu filozoficznego (mistycyzmu) i materializmu — tak świetnie zilustrowana przez marksistów — nie tylko nie została udostępniona młodzieży studiującej, co jest przecież prostym obowiązkiem wychowawców i profesorów, ale na odwrót — zastępowano głębszą analizę tych kierunków wulgaryzacją marksizmu.

Na oficjalnych katedrach, w zakładach naukowych i publikacjach przemilczano w zakresie historii literatury wszystko, co miało charakter głęboko ludowy, co poruszało do działania i walki twórcze masy ludowe narodu. Przemilczano głębokie nurty ludowe na rzecz elementów szlacheckich, mieszczańskich, burżuazyjnych. I teraz, kiedy naród chce i musi nawiązać do najszlachetniejszych, postępowych tradycyj, stajemy przed poważnymi lukami, które musimy wypełnić i braki nadrobić.

Przez zwycięską walkę z reakcją, jaką przeprowadziły masy ludowe Polski, stopniowo znika z naszego życia to, co hamowało lub zniekształcało rozwój naszej nauki, kultury i kształtowania polskiej inteligencji. Zwycięskie dla bloku stronnictw demokratycznych wybory, znaczne rozładowanie faszystowskiego podziemia jeszcze bardziej wzmocniły demokrację ludową w Polsce.

Powstaje pytanie, jak odbiły się przemiany podstawowe w Polsce na życiu wyższych uczelni?

Wyższe uczelnie w warunkach demokracji ludowej

W szkolnictwie w ogóle i na wyższych uczelniach podstawowe przemiany odbiły się dotąd w stopniu minimalnym, a **na uniwersytetach — prawie w żadnym.** Mało tego. **Uniwersytety nasze kurczowo się trzymają średniowiecznych wzorów, skostniałych, nie odpowiadających zmienionej sytuacji.**

Należy na odcinku oświatowym i szkół wyższych w szczególności wyrównać to zacofanie, które niestety konstatujemy. Ten wysiłek musi być podjęty i przeprowadzony.

Na zachodzie Europy i w Ameryce w wielu państwach uniwersytety przeszły głęboką ewolucję, uległy zasadniczym strukturalnym przeobrażeniom. Tymczasem w historii naszych uniwersytetów łatwiej dostrzegamy różnice strukturalne między kazimierzowskim i jagiellońskim aktem erekcyjnym Uniwersytetu Krakowskiego, aniżeli w ciągu niektórych następnych stuleci. Z uporem broni się w niektórych sferach uniwersyteckich form z okresu feudalizmu.

Obawa przed nowymi kadrami, przed nowym, dotąd obcym, człowiekiem, jest zupełnie analogiczna do zazdrości, z jaką w ustroju cechowym przestrzegano, aby warsztat przechodził z ojca na syna z wyłączeniem dopływu nowych elementów.

Musimy cenić tradycje, tym bardziej wielowiekowe. Nie mogą one jednak stać na przeszkodzie rozwojowi. W tradycyjnych formach należy wprowadzić zmiany — zresztą niewielkie — ale takie, aby uniwersytety mogły sprostać nowym zadaniom, które przed nimi stoją. Tradycje nie mogą stanąć w poprzek rozwojowi narodu; najlepsze z nich będą dla tego rozwoju wykorzystane.

Jakie podstawowe zadania stają dzisiaj przed wyższymi uczelniami w Polsce?

Wyższe uczelnie muszą związać się z życiem narodu

Wyższe uczelnie w Polsce, ośrodki organizowania i prowadzenia badań naukowych, kształcenia kandydatów do naukowej pracy teoretycznej i do zawodów praktycznych muszą się jak najściślej związać z życiem narodu, jego rozwojem i potrzebami.

Masy ludowe w Polsce jeszcze ciągle w niedostatku i olbrzymim wysiłku budują nową gospodarkę narodową. Z publicznych pieniędzy, skropionych potem polskiego robotnika — górnika, metalowca i chłopa, państwo wydaje olbrzymie fundusze na naukę. W budżecie Ministerstwa Oświaty przypada blisko 30.000 zł przeciętnie na jednego studenta. Wszyscy muszą zrozumieć, że na tę kwotę musiałby górnik polski pracować przeszło 4 miesiące.

Lud polski nie jest zainteresowany w złej lub wybrakowanej produkcji uniwersytetów. Należy tworzyć inteligencję, która wspólnie z masami ludowymi będzie Polskę budować w interesie tych mas i narodu. Trzeba nam inteligencji myślącej politycznie, ale myślącej kategoriami polityki mas ludowych; inteligencji, której życie i ideologie stopią się w jedną harmonijną całość służby dla demokracji ludowej.

W swojej pracy naukowej szkoły wyższe muszą przede wszystkim rozwiązywać te zagadnienia, od których zależy szybki rozwój narodu i jego gospodarki. Nauka polska dotychczas nie włączyła się w sposób planowy do ogólnego nurtu planowania państwowego — w szczególności w dziedzinie gospodarczej.

Uniwersytety utyskują na małe dotacje państwowe na naukę. Sfery uniwersyteckie nie wyciągnęły praktycznego wniosku z rozumowania, które można ułożyć w następujący schemat: dotacje na naukę będą tym większe, im większe będą dochody państwa; dochody państwa będą tym większe, im większa będzie produkcja; jednym zaś z czynników, wpływających na wzrost produkcji, jest ulepszenie i przyspieszenie procesu technologicznego produkcji. Musimy wyciągnąć praktyczne wnioski z faktu, że w tej dziedzinie, jak w wielu innych, nauka może oddać bezcenne usługi i wpływać pośrednio na zwiększenie dotacji na swoje własne potrzeby.

Twórcza praca naukowa pozostaje pod szczególną opieką władz państwowych, specjalnie zaś ta praca naukowa, która ułatwia rozwiązywanie problemów teoretycznych i praktycznych, które stawia przed nami odbudowa i przebudowa gospodarki narodowej najszerzej pojętej.

Należy marksizmowi, teorii, na której opiera się działalność olbrzymich i kierowniczych partii robotniczych w Polsce, udzielić godnego dla tej nauki miejsca i wydzielić do tej pracy ludzi, którzy dają gwarancję niesfałszowanego wykładu marksizmu.

Nie ma miejsca na naszych uniwersytetach dla ideologii faszyzmu

Atmosfera wychowawcza na uniwersytetach musi ulec zasadniczej zmianie. Nie mówię już o tym, że rząd w Polsce nie może zgodzić się, aby uniwersytety wykorzystywane były dla antypaństwowej, antynarodowej, antyrządowej działalności; aby one były przez wrogie elementy wykorzystywane jako ośrodki wrogiej wobec demokracji ludowej ideologii, teorii i praktyki.

Rząd polski musi dążyć konsekwentnie do tego, aby nasze szkoły wyższe stały się kuźnią, gdzie kształtować się będzie teoria i ideologia, zgodna z założeniami polskiej demokracji ludowej. Wojna ostatnia i okupacja, jak również panoszenie się w różnych krajach świata rewizjonistycznych, faszystowskich, reakcyjnych teorii i ideologii oraz ciągle jeszcze istniejące niebezpieczeństwo faszyzmu i agresji — niebezpieczeństwo, które nam grozi biologiczną zagładą całego narodu, nakazuje nam przyjęcie zasady: nie ma wolności dla wrogów naszego istnienia. Nie ma miejsca na naszych wyższych uczelniach dla pseudo nauki, wrogiej ideologii i polityki, zamaskowanej w pseudo naukową formę.

Musimy złamać monopol warstw wyższych na studia uniwersyteckie

W szkołach wyższych muszą być szeroko bramy otwarte dla nowych sił naukowych i dla nowych chłopskich i robotniczych studentów. Nie chcemy nikomu zamykać drogi do kariery naukowej, ale faktycznie istniejące prawo wyłączności dla pewnych grup społecznych musi być złamane. Chcemy innej, niż dotychczas, nauki. Chcemy nauki prawdziwej i niesfałszowanej, chcemy nauki, która będzie uruntowywać demokrację ludową w Polsce. Do tworzenia nowej nauki należy obok starych kadr dopuścić nowych ludzi. Wierzymy głęboko, że ci nowi ludzie w uporczywej pracy naukowej okrzepną, owładną metodę naukowego badania nie gorzej niż ci, którzy chcieliby zazdrośnie przywilej badań naukowych zachować dla siebie. Chcemy tym nowym ludziom pracę ułatwić. Chcemy otoczyć ich szczególną opieką.

Pragniemy, aby w środowiskach uniwersyteckich przestano się na nich boczyć; przestano im w mniejszym lub większym stopniu, mniej lub więcej otwarcie życie zatruwać i pracę utrudniać; pragniemy, aby im udzielono potrzebnej pomocy i warunków do szybkiego rozwoju.

Nie idzei tu o tworzenie konkurentów lub przyszłych grabarzy starych kadr naukowych. Znajdzie się dość miejsca w Polsce zniszczonej, ale odbudowującej się i rozbudowującej z rozmachem niespotykanym w naszej historii, przetrzebionej w zakresie ludzi nauki, ale regenerującej swe braki — dla wszystkich pracowników naukowych, którzy zechcą służyć wielkiej sprawie Wielkiej Polski Ludowej.

Choćby w imię zasady, którą szermują dzisiaj chętnie reakcyjne sfery o wolności nauki, należy ułatwić tworzenie się nowej treści, nowej z ducha nauki. Nie chodzi tu o postawę uległości starych kadr wobec potrzeby nowej nauki — jako wobec faktu, z którym trzeba się pogodzić, ponieważ nie sposób z nim walczyć, a tym mniej zwyciężyć. Chodzi o zrozumienie, że nowa rzeczywistość wymaga nowych środków i w wynalezieniu tych nowych środków należy w interesie narodu i państwa pracować uczciwie do ostatnich sił.

O współpracy nowych i starych pracowników nauki

Chcemy do szkół wyższych wprowadzić jako studentów córki i synów chłopów, robotników i inteligencji pracującej. Sfery uniwersyteckie w wielu ośrodkach nabrały w konkretnej praktyce przekonania, że ta nowa młodzież nie oznacza — jak się tego gdzie niegdzie i w pewnych kołach obawiano — obniżenia poziomu uniwersytetów. Przekonano się na podstawie konkretnych doświadczeń i faktów, że ta właśnie młodzież w swej lwiej części przynosi do wyższych uczelni nowe wartości: tężyznę życiową, nękający głód wiedzy, inteligencję, przez twarde życie zaostrzoną, upór i wytrwałość w pracy, świadomość celu.

Temu oto celowi służy i służyć przez szereg lat będzie nowy tor rekrutacji studentów na wyższych uczelniach w formie wstępnych lat studiów, który już zasłużył sobie na pozytywną ocenę i pełne poparcie władz.

Należy z naciskiem podkreślić, że młodzież po ukończeniu swych studiów nie może spocząć i nie spocznie, że w dalszym ciągu obok pracy i dla pogłębienia swego stosunku do wykonywanego zawodu będzie pracowała nad sobą drogą samokształcenia kierowanego, mając równocześnie wszystkie drogi otwarte i praktyczne możliwości do dalszego kształcenia się na najwyższym poziomie.

Ta młodzież po wejściu do szkoły wyższej wymaga troskliwej opieki i mądrej pomocy dla wyrównania braków w przygotowaniu naukowym; w niej polska demokracja ludowa widzi nowe źródło kadr inteligenckich.

Nowa młodzież winna szanować i otoczyć opieką i ciepłą atmosferą te stare kadry naukowców, które współpracują w budownictwie nowej Polski. Nowa młodzież winna zrozumieć, że demokracja ludowa to wiedza w rękach ludu, że musi studia kończyć szybko, najprędzej jak tylko można i stanąć przy warsztacie pracy.

Musimy oczyścić uniwersytety od studentów walkoni, próżniaków i darmozjadów. Nie stać polskiego górnika, metalowca, włókniarza, nie stać polskiego chłopa, aby na wyższych uczelniach pasożytniczy element blokował miejsca dla tych, którzy winni tam się uczyć.

Nie będziemy również wśród personelu wykładającego tolerować szkodników lub nierobów, uczonych z przywileju, a nie z pracy i naukowej produkcji. Nie będziemy tolerować niskiego poziomu pracy naukowej. Nie stać nas na to. Jesteśmy za ubodzy na tolerowanie tandety.

Uwagi o czterech zagadnieniach dotyczących szkolnictwa wyższego

Po tych ogólnych uwagach, które są zawarte w dwu pierwszych częściach, wnioski polityczne i organizacyjne łatwo można wyciągnąć. Pragnę jednak bliżej sprecyzować swoje stanowisko wobec niektórych podstawowych zagadnień.

O t. zw. autonomii szkół wyższych

W średniowieczu uniwersytety wywodzące się w swej nazwie od universitas (powszechność) stanowiły międzynarodową, zamkniętą korporację. Element powszechności uwidoczniony w nazwie nie miał nic wspólnego z ogólnością, względnie kompletnością wydziałów i dyscyplin naukowych, wykładanych w uczelni. Element powszechności pochodzi stąd — jak się łatwo przekonać z podręcznika historii wychowania — że, według średniowiecznej koncepcji, uniwersytety (ich profesorowie, uczniowie i techniczni pracownicy) miały charakter międzynarodowych korporacji.

Konkretnie wyrażało się to w tym, między innymi, że student mógł się bez żadnych trudności przenosić z uniwersytetu na uniwersytet w granicach państwa lub poza nim; że tytuły naukowe były uznawane bez potrzeby nostryfikowania na innych uniwersytetach zagranicznych; że założenie uniwersytetów wymagało zatwierdzenia ze strony powszechnej, w średniowiecznym ujęciu uniwersalnej władzy, jaką był papież lub „cesarz rzymski narodu niemieckiego".

Tzw. autonomia miała w średniowieczu dwie zasadnicze różne formy: włoską (wzory kolońskie i padewskie) w oparciu o element uczniowski (student mógł być wybrany rektorem) i paryską w oparciu o element profesorski (rektor — profesor).

Warto nadmienić, że Kazimierz w swoim akcie erekcyjnym wybrał wzór włoski, kładąc nacisk na wydział prawny (w czym górowały włoskie uniwersytety), celem kształtowania działaczy państwowych, zaś Władysław Jagiełło oparł się o wzory paryskie, kładąc nacisk na wydział teologiczny (ekspansja katolicyzmu na Litwę).

Widzimy zatem, że średniowieczne formy zamkniętego klanu naukowców były związane z ogólnymi koncepcjami, które dawno przebrzmiały; że formy samorządu były różne; że życie w wielu państwach je porozbijało.

Jeżeli przez tak zw. autonomię uniwersytetów będziemy rozumieć wolność badań naukowych, ich kierunku, treści, metod, podstawy filozoficznej i tendencji społeczno - politycznej, to — jak to już zaznaczyłem — jestem zwolennikiem wolności nauki z wyłączeniem pseudo naukowych teorii faszystowskich.

Jeżeli przez autonomię uniwersytecką będziemy rozumieć wewnętrzny samorząd wybieralny uniwersytetów oraz wyłączne i nienaruszalne prawo nadawania stopni akademickich, to ta rzecz wymaga szczegółowszej analizy.

Wydaje mi się rzeczą słuszną i konieczną, że musimy zdobyć się na wyższy niż dotychczas szczebel samorządu uniwersyteckiego i naukowego. Doświadczenie wojny, planowa gospodarka państwowa, rozrost gwałtowny nauki wymaga koordynacji, mądrej i fachowej gospodarki przy prowadzeniu i organizowaniu badań naukowych w Polsce.

Należy zachować wszystko, co cenne w samorządzie lokalnym uniwersytetów zarówno w zakresie wybieralności władz uniwersyteckich jak i nadawania stopni naukowych. Jestem równocześnie zwolennikiem wzmocnienia wpływu Ministerstwa Oświaty. Samorząd szkół wyższych nie przeczy, a uzupełniać może władzę naczelną, jaką jest w tej dziedzinie Ministerstwo Oświaty.

Musimy odciążyć rektorów od pracy administracyjnej. Musimy tym samym zrealizować postulat, który od dawna jest aktualny w sferach uniwersyteckich. Profesor naukowiec wybrany na dwa lata w charakterze rektora traci ten okres czasu dla twórczej pracy naukowej, ponieważ jest zajęty sprawami administracyjnymi i gospodarczymi.

Mianowicie przez ministra oświaty przy każdej szkole akademickiej stałego dyrektora administracyjnego rozwiązuje prawie całkowicie poprzednią trudność, zwalnia rektora od spraw administracyjnych i pozwala mu zająć się kierowaniem uczelnią.

O dwustopniowości w szkolnictwie wyższym

Potrzeba szybkiego, najprędszego kształcenia kadr fachowców zmusza nas do dwustopniowości w szkolnictwie wyższym, co oznacza, że obok szkół akademickich (np. politechnik) będziemy organizować szkoły wyższe zawodowe typu nieakademickiego. Szkoły takie będą krótsze i będą miały na celu kształcenie kandydatów na pracowników o najwyższym dla danego zawodu przygotowaniu praktycznym (nie naukowym).

Nasuwają się dwie uwagi: 1) wyższe szkoły zawodowe będą powstawały zarówno jako samodzielne jednostki lub w oparciu o szkoły typu akademickiego; 2) organizacja i program studiów w szkołach wyższych zawodowych jest tak pomyślany, aby absolwent tej szkoły miał możność przejścia do szkoły akademickiej i zdobywać wykształcenie naukowe.

O bezpłatności czy płatności w szkołach wyższych

Wydaje mi się, że musimy skończyć z traktowaniem zasady bezpłatności nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i szkołach wyższych jako nienaruszalny fetysz.

Mechaniczne stosowanie bezpłatności daje niezasłużone przywileje młodzieży zamożnej i nie zadawala młodzieży niezamożnej, która słusznie domaga się pomocy, a nie tylko bezpłatności. Należy młodzieży niezamożnej przez planowy system stypendiów, burs, internatów i innych form pomocy stworzyć takie warunki, jakie posiada młodzież zamożna. Należy powiększyć fundusze państwowe na ten cel, płynące z opłat, pobieranych od młodzieży zamożnej.

Wierzę, że jeśli będziemy kierować się tymi zasadniczymi i szczegółowymi wytycznymi — to potrafimy włączyć nasze wyższe uczelnie w rytm życia narodu, potrafimy zamienić je w kuźnice pracy dla Polski Ludowej.

Za złotą kurtyną

Wrażenia z pobytu w Ameryce

NAPISAŁ prof. J. B. S. HALDANE

Spędziłem ostatnio około dwóch miesięcy w Stanach Zjednoczonych. Wiele jest w tym kraju rzeczy godnych podziwu, zwłaszcza wydajność wielkiego przemysłu, wysoki procent młodzieży z uniwersyteckim wykształceniem itd. Jednakże Stany Zjednoczone są dzisiaj ogniskiem niebezpieczeństwa głównie dlatego, że odgrywają one tak ważną rolę w polityce europejskiej i równocześnie tak mało wiedzą o tym, co się w Europie dzieje. Dwie są przyczyny tej ignorancji.

Mniej więcej do 1926-27 roku wiele robotników europejskich rok rocznie emigrowało do Stanów Zjednoczonych. W każdym większym mieście USA mieszkało tysiące Amerykanów, którzy wiedzieli, jak wygląda życie przeciętnego człowieka w Europie. Nie mam tu oczywiście na myśli bogaczy amerykańskich, którzy przyjeżdżali do Europy dla celów handlowych lub turystycznych. Dziś nie ma bodaj w USA prawie nikogo, kto znałby życie mas w powojennej Europie.

Nie tu jednak tkwi główne źródło ignorancji Amerykanów w sprawach europejskich. Główną przyczyną jest fakt, że radio i prasa amerykańska zniekształcają świadomie wiadomości o Europie. Dla zobrazowania tego, w jaki sposób wprowadza się w błąd opinię amerykańską, przytoczę kilka faktów.

Kiedy przybyłem do Nowego Jorku w grudniu 1946 r., udzieliłem wywiadu trzem dziennikarzom amerykańskim. Zapytali mnie między innymi, czy system kartkowy na odzież w Anglii sprawia mi jakieś kłopoty. Odpowiedziałem, że nie miałem z tą sprawą żadnych trudności, czego dowodem jest, że dotychczas nie wykorzystałem swych punktów za 1945 rok. Dodałem przy tym, jeśli idzie o mnie, główna trudność polegała na niemożności otrzymania koszuli z odpowiednio wielkim rozmiarem kołnierzyka. Na szczęście, mam jeszcze kilka koszul przedwojennych, kupionych w spółdzielni londyńskiej i te noszą się znakomicie. I proszę sobie wyobrazić: żadna z gazet nie wspomniała nawet, że nie wykostałem swych punktów odzieżowych. Natomiast cała prasa rozdmuchała historię nieszczęśliwych kołnierzyków i w kilka dni później otrzymałem od przemysłowców i osób prywatnych koszule o moim rozmiarze. Są to niezłe koszule, nie wiem jednak, czy będą mi służyć tak długo, jak moje przedwojenne, angielskie.

Na krótko przed moim wyjazdem z Ameryki, wybuchł właśnie kryzys węglowy w Anglii. Większość gazet amerykańskich, komentując sytuację węglową w Anglii, rozpisywała się o kryzysie politycznym, o bankructwie nacjonalizacji i nawet o możliwości upadku rządu labourzystowskiego. Radio podawało takie same wiadomości. Tak „informuje" prasa amerykańska społeczeństwo o Anglii.

W czasie mego pobytu w Ameryce czytałem w gazetach amerykańskich wiele artykułów o Polsce. Tonem swym artykuły nie różniły się wiele od zamieszczanych w większości gazet angielskich. Wydaje mi się, że prasa amerykańska podobnie fałszywie informuje czytelników o Polsce i o Anglii. Wynika stąd, że również prasa angielska zniekształca wiadomości o Polsce.

Byłoby oczywiście niesprawiedliwością twierdzić, że cała bez wyjątku prasa amerykańska informuje o Polsce fałszywie. Nie tylko bowiem komunistyczny „New York Daily Worker", ale również postępowy dziennik „P.M.", skąd inąd zdecydowanie antykomunistyczny, zamieściły całkiem obiektywnie wiadomości o Polsce. Nieco bezstronnych uwag o Polsce zjawia się również od czasu do czasu i na łamach innych pism.

Stronniczość gazet amerykańskich tłumaczy się przede wszystkim nastawieniem politycznym, jakie im dają właściciele wielkich koncernów prasowych.

W czasie mego pobytu w Ameryce zetknąłem się z bardzo wieloma Amerykanami z najrozmaitszych sfer społecznych. Przekonałem się, że w większości swej Amerykanie są ludźmi przyzwoitymi i szczerze pragną pomóc narodom europejskim. Jednakże nie wiedzą oni, co się zagranicą dzieje i dlatego właśnie wpływ prasy pod tym względem jest tak szkodliwy. Swego czasu wielka prasa amerykańska występowała przeciwko Rooseveltowi. Nie mogła jednak wpłynąć na decyzję wyborców amerykańskich, którzy się orientowali w sprawach polityki wewnętrznej. Głosowali wbrew prasie na Roosevelta. Jednakże prasa amerykańska łatwo może oszukać społeczeństwo, jeśli idzie o sprawy zagraniczne. Nie trudno jej przekonać przeciętnego czytelnika, że Europa jęczy pod jarzmem tyranii i czeka na amerykańskich zbawców.

Profesorowie amerykańscy, bez względu na ich poglądy polityczne wiedzą, o ile mi się wydaje, więcej o Europie, niż dziennikarze i przemysłowcy USA. Niestety, wywierają oni w Ameryce mniejszy wpływ na politykę, niż w jakimkolwiek kraju Europy.

Między Ameryką a Europą istnieje „złota kurtyna", znacznie trudniejsza do przebicia, aniżeli „żelazna kurtyna" Goebbelsa, która rzekomo oddziela świat zachodu od wschodu.

Jest więc sprawą pierwszorzędnej wagi dla Europejczyków jak i dla narodu amerykańskiego, aby w tej złotej kurtynie zrobić jak najwięcej otworów, przez które przenikać będzie prawda. Henry Wallace usiłował taki otwór przebić. Europejczycy nie mogą oczywiście dyktować Amerykanom jaką politykę mają prowadzić. Ale mamy prawo żądać, aby społeczeństwo amerykańskie informowane było rzetelnie o tym, co się dzieje w Europie i mogło urobić sobie własną opinię. Mamy więc obowiązek uczynić wszystko, co w naszej mocy, aby taka rzetelna informacja przedostała się przez złotą kurtynę.

„SPOŁEM"
Okręgowy Oddział Mleczarsko - Jajczarski
w Warszawie ul. Hoża 51, tel. 857-01 wewn. 36
zawiadamia, że posiada na składzie:
jaja, masło, sery szlachetne oraz topione
i sprzedaje wszystkim Powszechnym Spółdzielniom Spożywców oraz instytucjom państwowym i samorządowym.
1056

KRYZYS ŻYWNOŚCIOWY WE FRANCJI

Przed piekarniami w Paryżu stoją długie ogonki

ZE ŚWIATA

KOGO UZBRAJA AMERYKA?

Niedawno departament stanu USA ogłosił sprawozdanie z którego wynika, że w 1946 r. prywatne firmy amerykańskie wyeksportowały za blisko 157 milionów dolarów materiałów uzbrojeniowych, w tym do Argentyny za 14 milionów, do Brazylii za 11 mil., do Meksyku za 7 mil., do Francji za 17 mil., do Holandii za 17 milionów itd.

Ponadto rząd USA odstąpił wielu państwom broń z „demobilu" (nadmiaru uzbrojeń armii amerykańskiej), m. inn. Turcji, Grecji, Portugalii i krajom południowo-amerykańskim. USA sprzedały Chile za 245 tys. dolarów barki desantowe, które kosztowały 4,6 milionów dolarów. Portugalia kupiła za 561 tys. dolarów 8 samolotów wojennych, w tym pięć „latających fortec" i trzy potężne transportowce, które kosztowały Amerykę przeszło 3 miliony dolarów.

Jak widzimy, w doborze odbiorców panuje pewien system...

FRANCJA BEZ CHLEBA

Korespondent „Daily Herald" donosi z Paryża, że jeżeli Francji nie uda się pokryć obecnego deficytu 400 tysięcy ton pszenicy w ciągu całego czerwca kraj pozbawiony będzie chleba. W Paryżu panuje przekonanie, że rolnicy posiadają jeszcze setki tysięcy ton pszenicy ze zbiorów zeszłorocznych.

Rząd Ramadiera powołał do życia specjalny komitet zbożowy, na czele którego stanął sam prezydent Auriol. W obliczu grożącego niebezpieczeństwa komitet ten przeprowadzi szeroką kampanię, mającą na celu jak najszybsze wydobycie istniejących u chłopów zapasów oraz przetransportowanie tego zboża do młynów. Przypuszczają jednak, że zboża, dostarczonego przez chłopów nie wystarczy, aby pokryć niedobór i rząd będzie musiał starać się o dalsze dostawy z zagranicy.

PRASA AMERYKAŃSKA POD KONTROLĄ AGENCJI

Z Waszyngtonu donoszą, że specjalna komisja Izby Reprezentantów debatuje obecnie nad ustawą o wprowadzeniu oficjalnej kontroli amerykańskich agencji prasowych nad całą prasą USA. Na mocy tej ustawy wielkie agencje prasowe, jak Associated Press, United Press i International News Service uzyskają prawo do wybierania sobie odbiorców. W praktyce oznacza to, że agencja będzie mogła odmówić obsługi tym gazetom, które nie odpowiadają jej pod względem politycznym. Dotychczas prawo antytrustowe broniło prasy przed tego rodzaju monopolem. Obecnie usiłuje się storpedować to prawo i wydać wszystkie dzienniki, zwłaszcza postępowe, na łaskę i niełaskę agencji.

Z miast i wsi

PELZHAUSENOWI ZRZEDNIE MINA

W więzieniu łódzkim przebywa komendant obozu w Radogoszczy, Pelzhausen, który sądził, że śmiało może liczyć na to, że nie uchował się przy życiu ani jeden świadek jego zbrodni, ponieważ osobiście wydał rozkaz spalenia obozu i wymordowania 2.500 przebywających tam więźniów, co nie stało wykonane. Istnieje jednak człowiek, który uratował się z tej masakry, ob. Edward Mastalarski, pracownik Zarządu Miejskiego. Został on zwolniony z obozu na parę godzin przed masakrą. W najbliższym czasie odbędzie się konfrontacja oprawcy z jego ofiarą.

SWIŃ CORAZ WIĘCEJ

Lubelszczyzna już w chwili obecnej wyrównała niedobory w stanie pogłowia trzody chlewnej. Obecnie Lubelszczyzna jest już w stanie dostarczać świnie okręgom przemysłowym. 10 tys. sztuk świń miesięcznie otrzymuje Śląsk.

POMOC SPOŁECZEŃSTWA DAJE REZULTATY

Dzięki solidarnej postawie społeczeństwa pracującego Komisja Specjalna zatrzymała cały szereg spekulantów chlebem w Rawie Maz. M. inn. zatrzymany został piekarz Antosik, który żądał za kg chleba 150 zł.

DORSZ NA CENZUROWANYM

W większych stołówkach łódzkich Centrala Rybna zorganizowała pokazowe obiady z dorsza, aby przekonać ludzi do tej ryby, która z dużym powodzeniem może złagodzić istniejące trudności aprowizacyjne.

WANDALIZM

Miasteczko Oława (D. Śląsk) pragnęło „godnie" uczcić Święto Zwycięstwa. Wobec tego rozpalono triumfalnie wielki stos wprost na asfalcie, używając na podpałkę drzwi, ram okiennych mebli itp. niepotrzebnych przedmiotów.

LASY PŁONĄ

Klęska pożarów lasów szerzy się z niepokojącą siłą w całym kraju. Wskutek zaprószenia ognia przez wycieczkowiczów wybuchł pożar w lasach pod Rozwadowem. W Manfredowicach (D. Śląsk) spaliło się 2 ha lasu, w Kasparusie (pow. Starogard) spaliło się doszczętnie 230 ha lasu, w okolicach przystanku kolejowego Dudy, pod Piłą, wybuchł pożar, który trwał dwa dni. Pastwą płomieni padło ok. 1.000 ha lasu, straty są milionowe.

SZCZUR ODGRYZŁ DZIECKU DWA PALCE

Ob. Maria Domżalska, z Inowrocławia, wytoczyła powództwo cywilne gminie m. Inowrocławia, pod którego zarządem znajduje się szpital powiatowy, domagając się pół miliona zł odszkodowań za to, że w szpitalu tym dziecko jej — niemowlę — zostało pokąsane przez szczura w nos i policzek oraz utraciło dwa palce. Sprawa karna, tocząca się w swoim czasie w tej sprawie przeciwko dyrekcji szpitala i dyżurnej pielęgniarce, została umorzona na podstawie amnestii.

Tam, gdzie ziemię wydziera się morzu

Żuławy — kraj ciężkiej pracy

Korespondencja własna „Głosu Ludu"

O Żuławach słyszymy różne dziwy i wyobrażamy je sobie nieraz jako kraj nieledwie baśniowy, pełen niespodzianek, coś w rodzaju Dzikiego Zachodu. Wszystkie te nasze przypuszczenia są częściowo uzasadnione. Każdy bowiem dzień człowieka, który tu osiadł i pracuje, nacechowany jest stałą walką. Nie ma w niej miejsca na ustępstwa i kompromisy. Jest to bowiem walka z naturą, która bezwzględnie przeciwstawia się wszelkim ludzkim poczynaniom.

We Wiocławiu

Z Gdańska jedziemy na Leszkowo do przeprawy na Wiśle. Po obu stronach drogi rozciągają się bezmierne połacie pól. Sterczące wysoko zeschłe kiście trzcin i ostre mieczyki liści tatarakowych, świadczą wyraźnie o tym, że niedawno jeszcze przewalały się tędy fale wezbranych wód. Na odwodnionym dziś gruncie widać mulastą skorupę, na której rozpoczął pracę osadnik. Ciężko, z wysiłkiem kroczą koniska, ociera pot z czoła rolnik, opalony na brązowo wiosennym słońcem. Sypie się złote ziarno w czarną glebę.

Wocław. Piękna dawniej wieś żuławska świeci dziś jeszcze oczodołami wielu pustych chałup. Osiadło tu na razie 16 rodzin repatriantów i 4 osadników wojskowych. Gospodarzą jak mogą, ale ciężko im idzie.

Zatrzymujemy pierwszego napotkanego gospodarza. Jest to Futoma Michał. Przybył zza Bugu, z dzieciskami i całym dobytkiem. Czy duży był ten dobytek? — pytamy. — Niewiele co tam zostało po wojnie — mówi. Na cztery ha z dala od miasta trudno było dorobić się czegokolwiek.

— A jak Wam idzie dzisiaj?

— Oj, ciężko, bo ciężko. Najgorsza rzecz — to te konie, których brak straszliwy. Grunta są tak zarośnięte, że orka możliwa jest tylko czwórką. Ot, traktor na te ziemie, to jedyne lekarstwo.

Nieoczekiwane 1.000 ha

Zainteresowany samochodem, zbliża się ku nam Kmiecik Józef, również repatriant, dawniej małorolny. Pracuje obecnie, podobnie jak i Futoma, na piętnastu ha. Największą ich troską jest fakt, że dzięki pięknej pogodzie wzrosła ilość gruntów, nadających się pod uprawę. Możnaby tam posiać chociażby trawy, jest to jednakże połączone z kosztami. Wapno do odkiszenia terenów, nasiona, orka traktorowa — bez tego ani rusz.

Takich nowych terenów, nieprzewidzianych planem akcji siewnej, przybyło w powiecie gdańskim ponad 1.000 ha. Do obsiania ich potrzeba około 500 dniówek traktorowych. Ponieważ trawy można siać przez cały czerwiec, będzie to na pewno uwzględnione w planach pełnomocnika akcji siewnej.

Ogółem w powiecie gdańskim zostało jeszcze do obsiania niecałych 10.000 ha. Cały ciężar tej pracy spoczął obecnie na traktorach, których ilość jest niewystarczająca, tym bardziej, że ZPNZ nie przygotowało się należycie do orki traktorowej i nie zaangażowało dostatecznej ilości traktorzystów. Dzisiaj jeszcze brakuje ich sześciu. Bez traktorów nie można wykonać należycie planu pracy, gdyż konie są tu słabe, bo niedokarmione zimą. Ich zdolności robocze wynoszą zaledwie 0,12 ha dziennie.

Uwaga, miny!

Pytamy Futomę i Kmiecika, czy podołają w spłacaniu obciążeń, które przyjęli na siebie, korzystając z pomocy państwa. Futoma podrapał się w głowę.

— To, co ja biorę, spłacę. Jest tego jednakże niewiele, ponieważ boję się brać ponad własne możliwości. Państwo udziela nam kredytów i my to cenimy. Jednakże i między rolnikami istnieją różnice, z powodu których nie wszyscy mogą z kredytów jednakowo korzystać. Weźmy chociażby takiego Bulika albo Szczęsnego. Siedzą oni na 30 ha, mają po 6 koni, 4 krowy. Im łatwo jest korzystać z kredytów, udzielanych w chwili obecnej na zakup krowy i prosiaków. Biedocie trudno przewidzieć, czy będzie mogła w czas wywiązać się z zobowiązań. Ale staramy się i mamy nadzieję, że przy tak troskliwej opiece dźwigniemy się.

Kmiecik ze swojej strony wtrąca prośbę o poruszenie sprawy odminowania terenów. Jest tu koło Wocławia, Trutnowa czy Koszwał sporo jeszcze min. Były wypadki rozerwania krów i kalectwa wśród ludzi, a i ziemia też leży odłogiem i czeka, odgrodzona wysokimi tykami, sygnalizującymi niebezpieczeństwo.

Futoma i Kmiecik — przedstawiciele chłopa żuławskiego, cieszą się zainteresowaniem, jakie wzbudza ich praca i Żuławy w ogóle. — Toć to nasza ojczyzna — mówią. — Mimo że tu ciężko przychodzi zdobywać chleb codzienny, nie ustąpimy jednak. I tak dzisiaj mówi 90 procent tych, co zostali.

Kiedy odjeżdżamy, rolnicy żegnają nas serdecznie.

— Nie zapominajcie o nas — proszą. Czym chata bogata — żuławski chleb nie jest tak gorzki, jakby się mogło wydawać.

Za Wocławiem, koło Szymborka, Ludkowa, Leszkowa i innych, aż po Nowy Staw, ciągnie się zieleń ozimin i ładnie wschodzących zbóż jarych. Ciężko sapie, podskakując pokracznie, lśniący w słońcu traktor. Czarne skiby przewalają się z szelestem. Na polu tętni życie.

(S. M.)

ŻYDZAKI

Przeszłość i przyszłość

Prezydent Turcji udzielił wywiadu przedstawicielowi agencji „British United Press" na tematy polityki bieżącej. Według tego oświadczenia, cała suma 100 milionów dolarów pożyczki od Stanów Zjednoczonych zużyta będzie wyłącznie na cele wojskowe. O pożyczkę na cele gospodarcze Turcja zwróci się do Banku Międzynarodowego. Obecny stan rzeczy w cieśninach czarnomorskich (Bosfor i Dardanele); prezydent Turcji uważa za słuszny i sprawiedliwy, więc nie podlegający rewizji. W przyszłości polityka zagraniczna Turcji opierać się będzie przede wszystkim na przyjaźni ze Stanami Zjednoczonymi.

Co do oparcia W PRZYSZŁOŚCI tureckiej polityki zagranicznej przede wszystkim na przyjaźni ze Stanami Zjednoczonymi, jest to sprawa woli, chęci i wyboru, do której, oczywiście, nikt z zewnątrz mieszać się nie powinien.

Warto jednak przypomnieć, że w niedawnej PRZESZŁOŚCI, kiedy Stany Zjednoczone i inne narody alianckie znajdowały się w stanie ciężkiej wojny z Trzecią Rzeszą, rząd turecki opierał swą politykę na przyjaźni z Niemcami, z którymi Turcja robiła dobre interesy. Tym uczuciom przyjaźni należy zapewne przypisać, że Turcja zerwała z Niemcami stosunki dyplomatyczne dopiero DN. 26 KWIETNIA 1945 R., tj. na tydzień przed upadkiem Berlina, a na dwa tygodnie przed kapitulacją Niemiec.

No cóż — czasy się zmieniają, a wraz z nimi zmienia się rodzaj i kierunek politycznej przyjaźni.

B. D.

FIRMY ZRZESZONE
w Zgromadzeniu Kupców m. st. Warszawy
są oznaczone wywieszkami
— Kupieckim Godłem Organizacyjnym
1044

Jeszcze jedno niewiniątko

Kat z Gross Rosen przed sądem

We Wrocławiu rozpoczął się proces przeciwko „Truppenfuehrerowi" obozu w Gross Rosen, Galaschowi. Po wojnie Galasch zmienił nazwisko i najspokojniej przyjechał do Wrocławia. Tu został wydany w ręce władz polskich przez własną kochankę, zresztą również Niemkę.

Już w pierwszym dniu procesu w świetle zeznań świadków osoba oskarżonego zarysowała się wystarczająco wyraźnie, by już zacząć stawiać szubienicę.

Świadek, Edward Szczur, opowiada, że Galasch nie rozstawał się nigdy z psem i kijem — obydwa były jednakowo niebezpieczne. Po każdorazowej egzekucji, do której używano nahajek, zakończonych ołowianą gałką, więzień miał obowiązek podziękować swoim oprawcom za „lekką i sprawiedliwą" karę — w przeciwnym razie groziło mu dalsze bicie, aż do wykończenia. Bici musieli głośno liczyć spadające na nich razy, jeśli się pomylili, bicie rozpoczynało się od początku. Wszystkie egzekucje odbywały się przy akompaniamencie harmonii — bo Niemcy, to naród muzykalny.

Charakterystyczne jest zachowanie Galascha, niskiego przysadzistego mężczyzny z tępą twarzą buldoga. Galasch przyznaje, że zna wszystkich świadków, ale że wszyscy oni kłamią.

GŁOS WYBRZEŻA

II Wojewódzka Konferencja PPR w Gdańsku

Drugi dzień obrad

Drugi dzień obrad Drugiej Konferencji Wojewódzkiej PPR w Gdańsku zapoczątkowano wspólnym odśpiewaniem hymnu partyjnego.

Następnie konferencję powitał w imieniu Stronnictwa Ludowego **ob. Sakowski.** Zjawienie się jego na sali powitali delegaci niemilknącymi oklaskami.

Słowa uznania i podziwu

Witając konferencję, ob. Sakowski wyraził uznanie i podziw dla Polskiej Partii Robotniczej, która wykazała wielką dynamikę w realizacji swoich haseł.

„Potężna jest w was siła — mówił ob. Sakowski — jeżeli mimo wielu ofiar i przelanej krwi, szeregi wasze nietylko, że nie zmalały, ale zwiększyły się wielokrotnie. Dzisiejsza jedność między robotnikiem i chłopem — to fundament Polski Ludowej. Mamy obecnie jedną wspólną drogę i ideały. Nic nas nie dzieli, łączy nas wszystko".

Przemówienie to przyjęte było entuzjastycznymi oklaskami, ob. Sakowski podkreślił, że uważa je za wyraz wysokiej oceny sojuszu robotniczo - chopskiego. W zakończeniu mówca zaznaczył, że współpraca SL z PPR układała się pomyślnie i daje niezatarte rezultaty.

Kiedy przedstawiciel Stronnictwa Ludowego zakończył przemówienie znów zerwała się burza oklasków i entuzjastyczne okrzyki na cześć obu partii i ich sojuszu, odśpiewano „Gdy naród do boju".

Następnie przewodniczący odczytał telegram powitalny, nadesłany przez Komitet Wojewódzki PPR w Olsztynie. Sąsiedni Komitet pozdrowił w nim Drugą Gdańską Konferencję, życząc jej pomyślnych obrad.

Hołd Bohaterom Westerplatte

W dalszym ciągu obrad **tow. Groszkiewicz** zgłosił nagły wniosek. Treść jego brzmi:

„II Konferencja Wojewódzka PPR, obradująca w Gdańsku, stwierdza, że po upływie dwóch lat od chwili zwycięskiego zakończenia wojny z hitlerowskimi Niemcami, rozpoczętej w 1939 roku bezprzykładną napaścią imperializmu niemieckiego na polski Gdańsk, po blisko trzech latach od chwili odzyskania niepodległości i rozpoczęcia budowy wolnego demokratycznego państwa ludowego, po zwycięskim przeprowadzeniu wyborów do Sejmu Ustawodawczego, w pierwszym roku wykonania historycznego planu trzyletniego — nastał moment oddania należnego hołdu i czci BOHARTEROM WESTERPLATTE, którzy u progu drugiej wojny światowej, kontynuując wiekową walkę narodu polskiego z naporem germanizmu, stając w obronie odwiecznych praw naszych do Bałtyku, okryli sławą imię Polski w całym świecie.

II Konferencja Wojewódzka uchwala: zainicjować powołanie Obywatelskiego Komitetu Uczczenia Pamięci Bohaterów Westerplatte i w tym celu zobowiązać Komitet Wojewódzki i klub radnych Polskiej Partii Robotniczej w Wojewódzkiej Radzie Narodowej do wejścia w porozumienie z innymi partiami i organizacjami demokratycznymi celem uzgodnienia wspólnego planu realizacji niniejszej uchwały".

Wniosek ten przyjęty został przez aklamację. Następnie nastąpiła dyskusja nad referatami. Do głosu zapisało się około 60 delegatów.

Dyskusja

Jako pierwszy wystąpił **t. Jankowski,** kierownik Wydz. Zawodowego KW. Mówił on o wzrastającej świadomości klasowej robotnika, która uwidoczniła się w stałym rozwoju Związków Zawodowych. Istnieją jednak i braki i dlatego powinniśmy zaktywizować naszą pracę na terenie Związków Zawodowych, szczególnie zaś teraz, w obliczu wyborów do ZZ i Rad Zakładowych.

Tow. Markowska — nauczycielka z powiatu kwidzyńskiego, stara działaczka społeczna organizacji postępowych, mówiła o potrzebie zorganizowania wsi w myśl zasad demokracji, przyczym partia nasza jako awangarda narodu polskiego powinna otoczyć opieką chłopa.

W dalszym ciągu swego przemówienia tow. Markowska mówi o konieczności zaktywizowania pracy partii wśród kobiet wiejskich oraz o konieczności zwiększenia udziału inteligencji w pracy partyjnej.

Tow. Gruszecki — przedstawiciel młodzieży „Życiowej" naświetlił najważniejsze bolączki, w usunięciu których partia nasza powinna wziąć udział. Chodzi tu zwłaszcza o przyciągnięcie do pracy fachowców morskich. Z tym problemem wiąże się ściśle zagadnienie dopomożenia młodzieży w jej studiach. Młodzież Wybrzeża, kształcąca się w szkołach fachowych, związanych ściśle z morzem, stanie się w przyszłości naszą awangardą na morzu.

Tow. Czyżkowska — nauczycielka z Elbląga, naświetliła stosunki, panujące wśród nauczycielstwa i uczącej się młodzieży. W przemówieniu swoim wskazała na cały szereg środków, które jej zdaniem powinny przyczynić się do uzdrowienia obecnych stosunków wśród nauczycielstwa.

Tow. Grochulski — weteran ruchu robotniczego, w toku dyskusji podniósł zagadnienie kultury i oświaty, stwierdzając, że PPR winna pomóc pracownikom tej ważnej dziedziny naszego życia.

Tow. Góral, sekretarz Komitetu Elbląskiego w swoim przemówieniu poruszył problem jednolitego frontu z bratnią PPS, podkreślając, że tylko przez wspólne zebrania i dyskusje doprowadzimy obie partie do jedności organizacyjnej.

Tow. Adamiec, ze Związku Samopomocy Chłopskiej, poruszył zagadnienia wsi. Mówił on o konieczności zajęcia się oczyszczeniem szeregów ZSCh.

Tow. Sikora, sekretarz organizacji gdańskiej, stwierdza, że przejście z etapu ostrej walki politycznej do stabilizacji i przebudowy gospodarczej kraju — wymaga od członków Partii szczególnie przykładnego stosunku do pracy. Wiąże się to ze wzmożeniem dyscypliny i systematyczną pracą nad podniesieniem własnego poziomu politycznego i zawodowego. Tow. Sikora poruszył również sprawę udziału członków Partii w stowarzyszeniach i organizacjach społecznych.

Żuławy spichlerzem Wybrzeża

Tow. Zrałek, wojewoda gdański, naświetlił zagadnienia gospodarcze województwa. Podkreślił on, że **60 tys. ha ziemi na Żuławach wydarto już morzu.** Dalsze 40 tys. ha jest w trakcie odwadniania. W związku z tym, że zagospodarowanie terenów odwodnionych jest ze względów aprowizacyjnych nakazem chwili, rozpocznie już w najbliższym czasie zagospodarowanie tych obszarów nawet kosztem zmniejszenia tempa prac odwadniających.

W dalszym ciągu swego przemówienia tow. Zrałek oznajmił, że rozpoczęto już zdecydowaną walkę ze spekulacją i sabotażem gospodarczym, na których to odcinkach działanie reakcji jest wyjątkowo aktywne. Do walki o uzdrowienie handlu powinni stanąć wszyscy członkowie partii. W odpowiedzi na pytanie delegatów tow. Zrałek wyjaśnia, że niezagospodarowane majątki instytucji i związków są im odbierane i przekazywane na cele parcelacyjne.

Po przerwie obiadowej drugi sekretarz Komitetu Wojewódzkiego, **tow. Brodziński,** w przemówieniu swym szczegółowo omówił cały szereg zagadnień organizacyjnych, stojących przed partią. Naczelne miejsce wśród tych zagadnień zajmuje problem **planowego werbunku do partii.** Drugim zagadnieniem jest zagadnienie frontu jedności robotniczej. W dalszym ciągu tow. Brodziński poruszył zagadnienia kół prelegentów, świetlic partyjnych i usprawnienia działalności organizacyjnej terenowych komitetów naszej partii.

Tow. Jastrzębski, mówiąc o zmianie taktyki reakcji, podkreślił, że PSL pragnie przeszkodzić chłopom w obchodzie Święta Ludowego.

Tow. Pawlikowski, przewodniczący Wojewódzkiego ZWM, mówiąc o pracy wśród młodzieży, podkreślił konieczność otoczenia opieką tej organizacji oraz przyjścia z pomocą młodzieży w rozwiązywaniu zawiłych problemów.

Na zakończenie stwierdził on, że ZWM w myśl zaleceń Zarządu Głównego, na każdym kroku starać się będzie o utrwalenie sojuszu bratnich organizacji młodzieżowych.

Po zakończeniu dyskusji na trybunę wchodzi witany długoniemilknącymi oklaskami **tow. Dworakowski,** który podsumowuje wypowiedzi dotyczące zasad organizacyjnych. Po jego przemówieniu **tow. Kliszko** reasumuje polityczne głosy w dyskusji. Podkreśla on jeszcze raz, że nasza partia za żadną cenę nie odstąpi od cementowania sojuszu z bratnią PPS. W dalszych swych wywodach tow. Kliszko poświęca dużo uwagi sprawom Święta Ludowego i akcji na wsi, oświaty i kultury, propagandy i zagadnieniom rozpowszechniania prasy partyjnej. Dalszą część przemówienia tow. Kliszko poświęca walce z biurokracją i spekulacją.

Po podsumowaniu wyników dyskusji **tow. Skarżyński** udziela głosu **tow. Sikorze** celem odczytania zaproponowanego przez Komisję Wnioskową tekstu telegramu do generalnego sekretarza Komitetu Centralnego Partii tow. Wiesława. (Tekst telegramy podajemy obok).

Podziękowanie dla tow. Dworakowskiego

Następnym mówcą jest **tow. Andrysiak,** który odczytuje na wniosek prezydium podziękowanie dla ustępującego tow. Dworakowskiego.

Tow. Dworakowski — podkreśla wniosek — pracował z nami na terenie województwa gdańskiego niestrudzenie, jako pierwszy sekretarz naszego Komitetu Wojewódzkiego. Tow. Dworakowski to niestrudzony bojownik naszej idei, który wiele lat walczył o prawa człowieka pracy z kapitalistyczno - obszarniczym ustrojem, ostatnio zaś aktywnością swoją przyczynił się do podniesienia roli naszej partii na Wybrzeżu. Oceniając Jego wysiłek składam w imieniu delegatów tow. Dworakowskiemu słowa uznania i podziękowania za pracę oraz życzenia powodzenia w pracy na nowej placówce.

Zebrani burzą niemilknących oklasków przyjęli to podziękowanie, wznosząc szereg okrzyków na cześć ustępującego pierwszego sekretarza. Wzruszony tow. Dworakowski w krótkich słowach zapewnił delegatów, iż na nowej placówce nie zawiedzie pokładanego w nim zaufania.

Wybór nowego KW PPR

Sprawozdanie Komisji Mandatowej składa następnie **tow. Skołożyński.** Po objaśnieniu zaś sposobu głosowania przez przewodniczącego Komisji Skrutacyjnej, II konferencja przystąpiła do wyboru nowego KW PPR. **Tow. Grudziński,** sekretarz Gdyni, imieniem komitetu miejskiego i po porozumieniu się z przewodniczącymi poszczególnych delegacji odczytuje skład proponowanych kandydatów do nowego Komitetu i Komisji Rewizyjnej.

Delegaci otrzymują koperty, dyskutują pomiędzy sobą, by wreszcie rzucić koperty do urn wyborczych. Wybór dokonany. Komisja Skrutacyjna oblicza głosy. Po części artystycznej, która odbyła się w czasie obliczania głosów, **tow. Toruniak** imieniem Komisji Skrutacyjnej odczytuje protokół komisji, mocą którego wybrano następujący skład Komitetu: **tow. tow. Andrysiak Jan, Brodziński Stanisław, Bukowski Stanisław, Borkowski Ignacy, Bigus Antoni, Banaś Wacław, Brykalski Tomasz, Błaszczak Julia, Filipowicz Adam, Groszkiewicz Jacek, Grudziński Jan, Januszewski Stanisław, Jastrzębski Artur, Kołodziej Antoni, Kamińska Helena, Krupa Jan, Kobiela Władysław, Lipiński Jan, Nowak Piotr, Nowicki Bolesław, Olejniczak Hieronim, Pawlikowski Józef, Połoński Stanisław, Statkiewicz Jan, Szeliga Walenty, Sziemkowa Jadwiga, Sikora Marian, Wysocki Józef, Zrałek Stanisław.**

Wybrano także Komisję Rewizyjną i zastępców członków komisji. Na członków powołano tow. tow. Stolarka Piotra, Skarżyńskiego Jerzego i Ziółkowskiego Józefa, oraz na zastępców tow. tow. Adamkiewicz Wacławę, Grochulskiego Kazimierza i Zborowskiego Włodzimierza.

Konferencję zakończono wspólnym odśpiewaniem Międzynarodówki i Roty.

Do Generalnego Sekretarza KC PPR tow. WIESŁAWA

W dniu II dorocznej konferencji partyjnej Wybrzeża, ślemy Wam, Towarzyszu Sekretarzu Generalny, w imieniu naszej organizacji partyjnej, wyrazy czci i uznania.

W wyniku rocznej pracy szeregi Polskiej Partii Robotniczej w naszym województwie wzrosły trzy i półkrotnie.

Dzięki uporczywej pracy klasy robotniczej Wybrzeża, porty nasze rozwiązują z powodzeniem trudne zadania przeładunkowe, jakie stanęły przed nimi z wiosną bieżącego roku.

80 procent terenów, zalanych na Żuławach, zostało już całkowicie odwodnionych, lub też znajduje się w ostatnim stadium zakończenia prac.

Zapewniamy Was, że uzbrojeni w historyczne uchwały kwietniowego plenum KC Partii i wyniki naszej dzisiejszej konferencji, pójdziemy z nowym rozmachem do pracy, dla dobra naszego państwa demokratycznego i partii.

GŁOS WYBRZEŻA
Adres Redakcji
GDAŃSK ul. Jana z Kolna 7
Tel. 42-472

Z TEATROWYCH

TEATRY

AKTORÓW — Gdynia, Skwer Kościuszki 12, godz. 19.30 — komedia Sardou „Madame Sans Gêne".

AKTORÓW — Sopot, Rokossowskiego 41, godz. 19.30 — premiera komedii Malin „Medor" w rezyserii W. Jarszewskiej.

MIEJSKI — Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 16 godz. 19.30 „Ludzie są ludźmi" w reżyserii I. Galla.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Warszawa" — Maria Luisa. **„Atlantic"** — Robert i Bertrand. **Dom Mar. Woj.** — Nieuchwytny Smith.

GRABÓWEK — „Fala" — Romans pajaca.

CHYLONIA — „Promień" — Zamieć śnieżna.

SOPOT — „Bałtyk" — Synowie **„Polonia"** — Zuch dziewczyna.

OLIWA — „Polonia" — Pewnej nocy.

WRZESZCZ — „Capitol" — Ludzie i manekiny. **„Bajka"** — Elvira Madigan.

GDAŃSK — „Światowid" — Skandal.

SŁUPSK — „Polonia" — Ostatnia szansa.

TCZEW — „Wisła" — Skarb rodziny Goupi.

LĘBORK — „Fregata" — Nowe pokolenie

PUCK — „Mewa" — Synowie.

WEJHEROWO — „Świt" — Samotny żagiel

WYSTAWY

Wystawa Starych Sztychów w Gdańsku, Oddział Gdańskiego ZPAP, otwarta codziennie w Salonie Upowszechnienia Sztuki, Wrzeszcz, Al. Rokossowskiego 15.

Wystawa reprodukcji malarstwa francuskiego XIX i XX w. otwarta jest codziennie od 10 — 14 w salonie Upowszechnienia Sztuki w **Sopocie ul. Rokossowskiego 54.**

T.U.R. walczy z analfabetyzmem!

Kronika Wybrzeża

PRODUKCJA MĄCZKI RYBNEJ

Fabryka mączki rybnej w Gdyni przyjęła 338.253 kg surowca i wyprodukowała ponad 60 tys. kg mączki rybnej. W tym czasie ukończono remont szarpacza odpadków rybnych dla fabryki.

ODBUDOWUJEMY SZPITALE

W Iławie, na Mazurach, odbudowuje się szpital powiatowy, przy czym prace przeprowadza się własnymi funduszami. W akcji budowlanej biorą żywy udział członkowie różnych organizacji. Tym sposobem koszty remontu ulegną redukcji, pozostałe zaś z tego tytułu fundusze zostaną zużyte na zakup narzędzi chirurgicznych i wyposażenie szpitala, który liczyć będzie 150 łóżek. Prace remontowe zostaną zakończone w lipcu br. W związku z przeniesieniem siedziby starostwa powiatowego z Suszu do Iławy, ruch w Iławie znacznie się ożywił, co wpływa bardzo dodatnio na rozwój miasta. Iława jest dużym węzłem kolejowym.

MISTRZOSTWA SPORTOWE W TCZEWIE

W dniach 25 i 26 bm. po raz pierwszy w Tczewie odbędą się pod protektoratem kuratora Okręgu Szkolnego w Gdańskiego okręgowe mistrzostwa w grach sportowych dla młodzieży męskiej i żeńskiej wszystkich szkół średnich. Na zawody z poza Tczewa zgłoszono 80 zawodniczek i 120 zawodników. Do tego dochodzą uczestnicy z pięciu szkół średnich Tczewa.

PIERWSZE REJSY STATKÓW SZKOLNYCH

Nawigatorzy I i II roku Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, zaokrętowani zostaną na statek szkolny „Dar Pomorza" i w dniu 15 czerwca br wraz z 40 uczniami ze szkoły jungów wyruszą w podróż do Kopenhagi, stamtąd do Szczecina, a potem do Oslo, by powrócić wreszcie w dniu 1 sierpnia do Gdyni.

Drugi rejs „Daru Pomorza" nastąpi w dniu 10 sierpnia br. do Hull, stamtąd do Goeteborga, następnie do Szczecina. Powrót do Gdyni przewidziany jest w połowie października br. Szkoła Rybaków Dalekomorskich zaokrętuje swych wychowanków na lugrach i trawlerach rybackich, na których uczniowie odbędą swą praktykę.

W tych dniach trawler „Neptun" odpłynie w pierwszą podróż z uczniami szkoły rybackiej na Bałtyk, a następnie na Morze Północne.

NOWY MOST DROGOWY

W tych dniach został oddany do użytku most drogowy na kanale w Iglinnem, powiat Pisz, co umożliwi komunikację wodną na trasie Pisz—Mikołajki — Węgorzewo. Konstrukcję mostu wykonała huta „Pokój" w Chorzowie.

ODBUDOWA ZNISZCZONYCH GMACHÓW URZĘDÓW POCZTOWYCH

Poważnie zniszczony gmach Urzędu Pocztowego Gdynia 1, powoli wraca do swej przedwojennej świetności. W Gdańsku, urząd pocztowy przy ul. Długiej jest już w 50 proc. odbudowany i będzie mieścił część nowej centrali automatycznej, do której w najbliższym czasie przyłączonych zostanie 1.200 abonentów. Odciąży to centralę automatyczną we Wrzeszczu i tym samym uzyska się przyśpieszenie połączeń telefonicznych między Gdańskiem i Gdynią.

Budujący się w Sopocie przy ul. Rokossowskiego gmach zakupiony został przez dyrekcję poczt i telegrafów i po przeprowadzeniu wykończenia, mieścić się tam będzie nowy reprezentacyjny urząd pocztowy Sopot 2. Ukończenie prac budowlanych spodziewane jest przed otwarciem Międzynarodowych Targów Gdańskich.

Kto szybciej — kto lepiej

Pożyteczna inicjatywa

Już od marca br., pracownicy Międzykomunalnych Zakładów Komunikacyjnych Gdynia — Gdańsk, w obliczu sezonu letniego, kiedy to najbardziej uwydatniają się braki komunikacji i związanego z nią taboru, zainicjowali wyścig pracy. Celem jego było podniesienie sprawności posiadanego taboru, wyremontowanie wozów tramwajowych i samochodowych oraz rozbudowa sieci komunikacyjnej.

W organizacji wyścigu pracy dopomogła dyrekcja MZK, w porozumieniu z członkami rady zakładowej. Do wyścigu przystąpiły wszystkie działy pracy. Ogólna ilość punktów, którą sobie wyznaczono, wynosi 500.

Dzisiaj już każdy dział ma opracowany hormonogram ilustrujący dotychczasowe osiągnięcia. Są one niemałe. Wzrosła przede wszystkim o 50 proc. ilość wozów tramwajowych, tak że całkowite zapotrzebowanie zostało już pokryte, a nawet część wozów znajduje się w zapasie. Zostały wyremontowane nowe samochody, rozbudowano i ulepszono sieć. Ogólnie do połowy maja przekroczono już blisko 100 proc. planowane zamierzenia.

W dniu 1 czerwca, po trzymiesięcznym okresie trwania, wyścig zostanie zakończony. Będzie to połączone z wielką uroczystością, w czasie której zostaną rozdane nagrody, jakie ufunduje MZK GG, a lepsi pracownicy zostaną odznaczeni. Dużo zainteresowania wyścigiem pracy wykazał prezydent miasta Gdańska, **tow. Nowicki.**

Pracownicy MZK GG nie zamierzają jednakże poprzestać na dotychczasowych osiągnięciach i planują dalszy wyścig pracy, w czasie którego wezwą do współzawodnictwa pracowników komunikacji miejskiej m. Warszawy.

Z naszych portów

CELULOZA DLA POLSKI I WĘGIER

Obecnie masowo nadchodzi celuloza dla Polski oraz w tranzycie, szczególnie dla Węgier. Statki z celulozą wchodzą niemal codziennie do portu gdyńskiego i odchodzą z wyrobami przemysłu hutniczego czeskiego oraz polskiego. Dla Czechosłowacji wzmógł się bardzo tranzyt rudy.

AWARIA STATKU „RINGEN"

Norweski parowiec „Ringen", płynący do Gdańska, wszedł na mieliznę pod Trelleborgiem i doznał poważnych uszkodzeń kadłuba. Obecnie statek jest rozładowywany w Gdańsku i odejdzie w bieżącym tygodniu na stocznię Nr 1 celem dokonania naprawy. Prawo morskie określa wymieniony wypadek jako „awarię wspólną", to znaczy koszty naprawy poniosą wszystkie zainteresowane strony.

NOWY STATEK „OLSZTYN"

W Gdyni Specjalna Komisja Morska przejęła 11 z kolei jednostkę z tonażu poniemieckiego, przekazaną nam przez władze radzieckie. Jednostką tą jest statek „Inkentrum" typu „Hansa" o napędzie parowym, zbudowany w latach 1944 — 45. Pod banderą radziecką statek nosił nazwę „Teodozja". Obecnie będzie się nazywał „Olsztyn". Statek przycumowany został przy nabrzeżu Rumuńskim, w strefie wolnocłowej.

Z INDII DO GDYNI

Do Gdyni wszedł statek brytyjski „Samovar", który przywiózł z Indii z portu Kalkuta ponad 1.000 ton juty. Załoga składa się z Hindusów i Malajów.

WRACAJĄ PO DŁUGIEJ TUŁACZCE

Ostatnio do portu gdańskiego zawinął brytyjski statek pasażerski „Glan Lamont", przywożąc nową partię repatriowanych żołnierzy polskich z Anglii. Jak widać wśród żołnierzy polskich w Anglii zwyciężyła tęsknota za krajem i wracają oni gremialnie, by rozpocząć w Polsce nowe życie.

PORT GDAŃSKI W TRANZYCIE

Coraz częściej zawijają do portu gdańskiego statki, przywożące towary tranzytowe, lub towary takie zabierają z naszych portów. Ostatnio fiński statek „Calin Gordon" przywiózł do portu gdańskiego 2.810 ton rudy stalowej ze Szwecji dla Czechosłowacji. Tego samego dnia amerykański motorowiec „Oliver Haward Perry" zabrał 4.000 ton drobnicy czechosłowackiej dla Szwecji, składającej się głównie z wyrobów czeskiego przemysłu metalowego, artykułów spożywczych i tekstylii.

REZOLUCJA

uchwalona na II Wojewódzkiej Konferencji P. P. R.

Druga konferencja wojewódzka przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie ustępującego Komitetu Wojewódzkiego i Komisji Rewizyjnej i stwierdza, że linia polityczna KW w okresie sprawozdawczym była zgodna z uchwałami I zjazdu i wytycznymi KC partii. Realizując konsekwentnie linię polityczną partii, Komitet Wojewódzki poprzez zacieśnienie jednolitego frontu i sojuszu robotniczo - chłopskiego poprzez pogłębienie współpracy stronnictw demokratycznych doprowadził do odizolowania reakcji oraz politycznego i organizacyjnego zdruzgotania podziemia i jego legalnej przybudówki — Polskiego Stronnictwa Ludowego.

W wyniku tej polityki, obóz demokratyczny na Wybrzeżu odniósł zdecydowane zwycięstwo, zarówno w Głosowaniu Ludowym, jak w styczniowych wyborach.

W wyniku tej polityki już w czerwcu ubiegłego roku, zlikwidowano bandy leśne; jako pierwsi w kraju wykonaliśmy plany zbioru świadczeń rzeczowych oraz plan państwowego zakupu zboża.

W wyniku tej polityki oraz aktywności klasy robotniczej, wzrosła dyscyplina i wydajność pracy w portach, ukrócona została plaga kradzieży, a zdolność przeładunkowa portów zbliża się do poziomu przedwojennego.

W wyniku tej polityki rozładowany został tak zwany problem autochtonów oraz antagonizmy dzielnicowe, przez co scementowała się nowa społeczność polska na Wybrzeżu.

Konferencja stwierdza, że na gruncie tych osiągnięć wzrósł autorytet partii, liczebność jej wzrosła trzy i pół raza, wzmogła się jej aktywność, operatywność i dyscyplina.

Konferencja wojewódzka staje na gruncie historycznych uchwał kwietniowego plenum KC i postanawia:

a) jeszcze mocniej zewrzeć szeregi bratnich partii robotniczych na wszystkich szczeblach organizacyjnych, od komitetu wojewódzkiego do kół partyjnych, dążąc nieustępliwie do zbliżenia ideologicznego jako przesłanki jedności organicznej obu partii;

b) pogłębić sojusz robotniczo - chłopski przez zacieśnienie współpracy ze Stronnictwem Ludowym, na płaszczyźnie prawidłowego ułożenia stosunków gospodarczych między miastem i wsią, w szczególności wyeliminowania z ogniw wymiany zbędnego pośrednictwa i elementów spekulacyjnych. Jednym z zasadniczych elementów tej współpracy, musi być rozbudowa własnych szeregów na wsi i aktywizacja Samopomocy Chłopskiej;

c) zobowiązać Komitet Wojewódzki do nastawienia całej pracy partyjnej na wykarczowanie spekulacji i oszustw podatkowych. Wobec nowej taktyki reakcji działania wewnątrz stronnictw demokratycznych wzmóc czujność partii, demaskować wszelkie próby sabotażu politycznego lub gospodarczego, zmniejszać stale wrogą bazę polityczną i ekonomiczną;

d) wzmóc prace partii w spółdzielczości, celem umożliwienia jej spełnienia zadań, do których jest powołana w nowym ustroju;

e) zobowiązać Komitet Wojewódzki oraz Komitety Powiatowe i Miejskie do zasilenia Związków Zawodowych nowym aktywem partyjnym i otoczenia ich pracy szczególną opieką;

f) w trosce o powiązanie partii z kadrami inteligencji pracującej a w szczególności technicznej, morskiej i nauczycielstwa, zalecić Komitetowi Wojewódzkiemu, rozpracowanie w najkrótszym czasie planu oraz form pracy wśród inteligencji;

g) pogłębić dotychczasowe osiągnięcia partii na odcinku kobiecym i tę sprawę uczynić przedmiotem codziennej troski wszystkich Komitetów i kół partyjnych;

h) wzmóc partyjne kierownictwo młodzieżą, otoczyć ją wszechstronną opieką oraz uczynić jej problemy i potrzeby przedmiotem regularnych narad na wszystkich szczeblach organizacyjnych;

i) konferencja stwierdza, że naczelnym zadaniem organizacji partyjnej jest postawienie w centrum uwagi partyjnej pracy koła; zgodnie z uchwałami plenum Komitetu Centralnego i w oparciu o jego dorobek ideowy, należy bezzwłocznie przystąpić do podniesienia poziomu ideologicznego członków partii.

Równocześnie konferencja zobowiązuje komitety partyjne do regularnego stawiania na porządku dziennym swych posiedzeń sprawozdań sekretarzy poszczególnych kół.

Realizacja historycznych uchwał kwietniowego plenum KC oraz niniejszej rezolucji pozwoli organizacji naszej na Wybrzeżu spełnić swe zadanie do końca.

Ze sceny warszawskiej

»Trasa« Kazimierza Barnasia w teatrze „Jaskółka"

Już zdążyły spowszednieć orkany artylerii, lawiny tanków w sztukach i filmach. Ale autor „Trasy" chce nas jeszcze raz zadziwić — specyficzną techniką wojny lotniczej.

I to mu się udaje. Naśladowcy Barnasia w tematyce lotniczej będą już mieli trudniejsze zadanie. Autor „Trasy" zdobył u nas palmę świeżości tematu — i jednocześnie założył, można rzec, podwaliny pod stworzenie „szablonu lotniczego".

Lecz u Barnasia, to jeszcze działa — i mocno działa. Przedziwne emocje przeżywa człowiek, siedząc w pokoju sztabu lotnictwa. Móc z gabinetu rozmawiać z lotnikami, szybującymi nad nieprzyjacielskim terytorium, słyszeć wzburzone głosy, oddechy walczących lotników, słyszeć trzask karabinów maszynowych z niebios — tak daleko i tak blisko — dla siedzącego w krześle, to są najdziwniejsze emocje. I Barnaś wykorzystuje swe pierwszeństwo w pełni. Bo te repliki niewidzialnego a prowadzącego śmiertelną walkę pilota — toć przecież najdramatyczniejszy teatr.

Ludzie „Trasy" — to uświęceni już bohaterzy walk powietrznych o Anglię, polscy lotnicy, nieustraszeni jeźdźcy powietrzni.

Stefan Turzyca, to pilot myśliwski, skory do wypitki i do wybitki, co dopełnił tym razem dodatkową sławą: skoredo „podbitki" serc dziewcząt angielskich. Lecz na pochwałę autora należy powiedzieć, że jego pilot, to żywy, współczesny, bardzo „lotniczy" chłopiec (do czego zresztą walnie przyczynił się artysta Nowosielski). On oczywiście lata nie po angielsku, a po polsku, ale nie tylko z osławioną polską fantazją — raczej głęboka nienawiść do katów ojczyzny — Niemców, każe mu latać i walczyć wbrew prawidłom regulaminu.

Mjr Grimes, jego przełożony, mimo pozorów, aprobuje w cichości jego niedozwolone loty. Albowiem sam był kiedyś hazardowym pilotem, ukaranym służbą w sztabie za przekroczenie przeciw regulaminowi. Polski pilot zdobywa serce Mary Wight i przyjaźń jej brata Toma, pechowego lotnika i amanta, albowiem polscy koledzy odbijają mu stale i loty i kobiety.

Oczywiście przełożony Grimes nie gniewa się o to, Anglia zawsze chętnie daje gościom możliwości zdobycia u siebie laurów wojennych. I dlatego narwaniec Turzyca otrzymuje zadanie dokonania niezwykle trudnego lotu — przywiezienia agenta angielskiego wywiadu z Niemiec z tajnymi dokumentami, które mogą przyśpieszyć zakończenie wojny.

Turzyca po drodze do celu dwukrotnie wplątuje się w starcia z niemieckimi samolotami i wychodzi zwycięzcą. Wydaje się nieprawdopodobnym, by lotnik, lecący z tak ważnym zadaniem pozwolił sobie samowolnie zaczepiać wroga i ryzykować wszystkim. To przecież więcej, niż hazard — to po prostu niewypełnienie zadania. Takie rzeczy sądzi się jak dezercję — i przełożony nie może czegoś podobnego aprobować, jak to czyni Grimes.

Gdy Turzyca wraca z rannym agentem, który stał się kaleką — okazuje się, że to dawny narzeczony Mary... I sztuka kończy się podniosłym akordem wyrzeczenia się Polaka i Mary swej miłości, w imię szczytnych pojęć moralnego obowiązku.

Niesteety, autor tę ofiarę niedostatecznie przekonywająco umotywował. Powiedzmy otwarcie — dość nikły i wątły jest węzeł dramatyczny sztuki. Mało co zostało wydobyte w płaszczyźnie psychologicznej, nieprzekonywująco w etycznej. Dla miłości lotnika i Mary, autor nie znalazł scenicznego wyrazu. W dodatku Mary jest dla nas nikim. Dlatego też ich ofiara ze swej miłości nie wywołuje w nas żadnego oddźwięku, pozostawia nas obojetnymi.

Sztuka w gruncie rzeczy trzyma się tylko na tej „inności" życia lotnika, jedynie jego dramatyczna specyfika przyciąga naszą uwagę. I na tym, że tu mowa o naszych wspaniałych lotnikach i o tęsknocie do kraju.

Mimo powyższych uwag, debiut autora można uważać za dość udany. Barnaś posiada pewne wyczucie praw scenicznych buduje zwięzły dialog, umie dyskretnie pokazać patos historycznych wydarzeń w przeżyciach bohaterów.

Adolf Nowosielski stworzył mocną postać pilota, w która chętnie uwierzyliśmy. Niestety w partiach lirycznych był blady i monotonny. Mieczysław Piotrowski, w roli angielskiego pilota-pechowca, zdołał wprowadzić zabawne momenty w to życie, gdzie każde rozstanie, to możliwe rozstanie na zawsze. Stanisława Engelówna, jako ukochana Turzycy, dopiero w trzecim akcie potrafiła wydobyć głębszą intonację.

Na małej scenie reżyserowi Stefanowi Wronckiemu, udało się wiele zmobilizować, by nam dać prawdę o lotniku. Umiejętnie i pomysłowo zostały przez niego wyzyskane efekty widzianego radiowego słuchowiska. W roli majora Grimesa Wronckl był lepszym dowódcą eskadry, niż potem — chwackim asem lotnictwa.

Alfred Degal

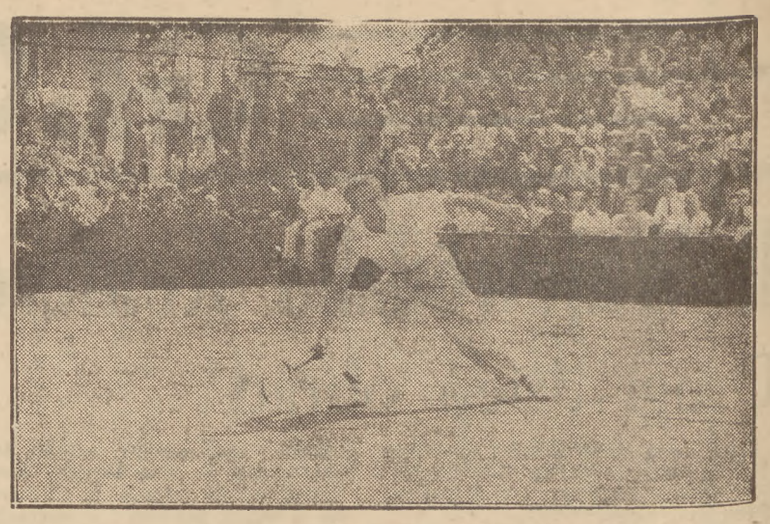

Hebda pokonał Bartona. Trzeci dzień Davis - Cup

GŁOS SPORTOWY

Dublin ostrzega boks polski

Nie winny pięściarzy — ale naszą szkołę

Majowa zimna kąpiel, jaka nas spotkała na pierwszych powojennych mistrzostwach bokserskich Europy w Dublinie, może nareszcie wpłynie na pobudzenie żywotności naszego pięściarstwa i skieruje je na tory realnego i nowoczesnego szkolenia. Nie twierdzimy bynajmniej, że boks nasz nie jest żywotny. Liczba 160 klubów pięściarskich — a więc większa niż przed wojną, dowodzi, że sport ten jest w Polsce b. popularny i pociąga młodzież. Polacy mają słabość do „bójek", lubią się bić (przy pierwszej ku temu okazji) i ring b. odpowiada psychice naszej młodzieży. Wypływa z tego logiczny wniosek, że powinniśmy mieć dużo dobrych zawodników. Tak jednak nie jest. Sztuka pięściarska stawia b. duże wymagania wszystkim tym, którzy chcą dojść do poważniejszych wyników. Droga ta jest długa i zawodnik musi mieć dużo cierpliwości, wytrwałości, siły woli, ambicji i przede wszystkim — powinien prowadzić regularny i prawdziwie sportowy tryb życia. Tu jest „sęk" i bolączka naszych pięściarzy.

Musimy się zastanowić, co wpłynęło na to, że Polska, dwukrotny drużynowy mistrz Europy w boksie — tym razem nie odegrała żadnej poważniejszej roli w turnieju. Co jest istotną przyczyną, że nasi pięściarze w najlepszym wypadku doszli do ćwierć finałów, a w ogóle nie przedstawiali siły, z jaką mogli się poważnie liczyć przeciwnicy. Wyłączmy z tej całej imprezy „pechowe losowania", „niesprawiedliwe werdykty sędziowskie", „przypadkowe nokauty" i inne sprawy, które zawsze będą mieli na obronę marzyciele i optymiści. Zastanówmy się realnie. Jaką istotną wartość przedstawia w tej chwili boks polski, co umiemy, co nam brakuje i czego potrzebujemy? Odpowiedzi będą krótkie. Wartość ilościowa boksu polskiego jest duża — jakościowa i moralna — bardzo słaba. Umiemy bardzo niewiele. Nie mamy pojęcia o nowoczesnej szkole boksu i żyjemy tradycją i wspomnieniami minionych lat, gdy inne państwa umiały dużo mniej od nas. 7 lat przerwy — to dużo. Szkolenie pięściarskie naszej młodzieży jest przestarzałe. Brakuje nam przede wszystkim fachowych sił instruktorskich i trenerów. Nie chcemy bynajmniej dyskredytować pracy takich trenerów jak np. Stamm, Strejlau, Mizerski, Wrzosek i in. — ale nie możemy od nich więcej wymagać dla tej prostej przyczyny — że nie potrafią. 7 lat nie byli w „kursie" — to chyba coś znaczy. Brak nam więc trenerów, którzy potrafiliby uczyć zawodników boksu nowoczesnego, gdzie ekwilibrystyka ciała, zwody, szybkość i cios — odgrywają rolę decydującą. Podstawowe kanony techniczne pozostaną prawie nienaruszone, ale wysoka garda należy już do przeszłości. Zaniedbaliśmy cios kosztem punktowania.

Brak nam również całego szeregu przyrządów treningowych, wyrabiających bystrość oka, szybkość ręki i siłę ciosu. Nie mamy „gruszek" na deskach, „waniek - wstaniek", mało jest prawidłowych worków. To również odbija się na wartości prowadzonych treningów.

Do tego całego kompletu braków — nie mamy odpowiednich kierowników sekcji bokserskich, nie mamy wychowawców młodzieży pięściarskiej. Musimy bowiem pamętać, że bokser musi być nietylko szkolony praktycznie — ale i teoretycznie oraz powinien być wychowywany. Wybitniejsi pięściarze są jak dzieci — wymagają stale opieki.

Dublin ma więc swoją dobrą stronę: otworzy oczy wielu tym, którzy albo nie chcieli widzieć, albo mieli krótki wzrok.

Z. Dall

Po niedzieli piłkarskiej

„Wisła" — „Motor" 16:0

Ubiegła niedziela piłkarska nie przyniosła specjalnych niespodzianek. Jedynie utrata 1 pkt. „Cracovii" w spotkaniu z „Radomiakiem", drużyna krakowska zremisowała (1:1) może uchodzić za pewnego rodzaju sensację. Z pozostałych wyników — wszystkie obracały się w możliwościach grających zespołów, walczących o wejście do Klasy Państwowej. Krakowska „Wisła" ustaliła na razie rekord cyfrowy bramek, wygrywając z „Motorem" 16:0.

Grupa I:

„Polonia" (Warszawa) — „Ognisko" (Siedlce) 7:1 (1:1); „Polonia" (Bytom) — „Szombierki" 4:3 (2:0); „Wisła" (Kraków — „Motor" (Białystok) 16:0 (5:0); „Skra" (Częstochowa) — „Polonia" (Świdnica) 2:1 (1:1).

Grupa II:

„Cracovia" — „Radomiak" 1:1 (0:1); AKS (Chorzów) — „Pomorzanin" 2:0 (2:0); „Rymer" — „Gedania" 1:1 (0:0); RKU (Sosnowiec) — „Orzeł" 1:0 (0:0).

Grupa III:

Ł. K. S. — „Garbarnia" 3:1 (2:0); „Tęcza" (Kielce) — P. K. S. (Szczecin) 4:0 (2:0); „Warta" — „Lublinianka" 11:1 (5:0); W. M. K. S. (Katowice) — KKS (Olsztyn) 3:2 (1:1).

Obecnie w Grupie I prowadzi „Wisła" przed „Polonią" warszawska, dzięki lepszemu stosunkowi bramek; w Grupie II — AKS przed RKU i „Rymerem"; w Grupie III — Ł. K. S., przed „Wartą" i „Tęczą".

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

2-gi dzień ciągnienia I-ej Klasy 50 Jubileuszowej Loterii

Wygrana 500.000 zł na Nr 55582 padła w Szczecinie

Wygrane po 100.000 zł NrNr 529 1360 31708 38306

Wygrane po 20.000 zł NrNr 3534 11472 12497 13527 16532 23705 24871 51284 54073

Wygrane po 10.000 zł na NrNr 909 1464 2955 3602 15573 17503 19720 21324 22126 28008 29851 30642 31444 33295 39784 40196 54814 55409 59761 60413 62649 68116 68752 73691

Wygrane po 5.000 zł na NrNr 4346 6292 7137 7324 8727 9103 13172 24027 25617 26575 27945 28057 28451 29792 30001 30391 32818 34083 34478 35080 37840 44766 48351 48563 51672 52068 56952 58186 58470 61038 64296 65076 66289 67442 71981 72416

Wygrane po 2.000 zł na NrNr 802 2587 3646 3663 4561 5220 5641 5668 5163 7292 7745 7795 8835 9056 10378 12925 13008 13719 14901 16304 16330 17291 18531 18613 18909 19278 19763 20058 20062 20107 20277 21315 22609 22850 24451 26160 26174 27391 27427 28829 31799 32763 32877 35775 36576 36588 36841 37441 38458 38888 38896 38935 39316 40472 42520 42557 43374 43471 43582 43601 46600 46619 48334 48762 52510 53567 54558 55378 56295 57504 57862 58765 59632 59729 60955 61625 62046 62147 63432 64303 65027 65227 65575 65587 66026 66473 66519 66757 66943 67044 67625 67709 68244 68766 69643 70423 79766 71354 72395 73612 73766 73899 74325

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł z I-ego dnia ciągnienia

40039 080 135 361 383 516 760 969 41111 123 127 175 295 395 397 545 600 622 649 658 681 685 749 796 848 931 42071 256 303 405 501 551 561 608 691 815 830 832 986 43195 230 334 346 593 596 729 788 875 878 44116 166 169 299 306 327 368 380 392 444 454 568 596 674 819 955 45063 091 110 128 451 580 688 747 826 956 978 46039 066 076 312 346 587 611 615 660 748 975 47167 391 411 523 613 696 783 807 843 859 870 886 893 930 964 48157 194 289 505 566 643 686 714 776 833 898 939 965 971 976 49044 074 107 138 176 277 352 354 395 470 508 537 623 717 826 885 50022 040 068 172 181 275 294 424 462 655 670 710 870 915 934 998 51018 146 218 416 466 792 793 823 874 887 895 909 923 957 988 52052 368 383 426 486 604 629 763 922 986 990 53054 105 117 191 317 322 410 425 436 527 536 559 709 794 820 865 866 937 988 54024 141 216 219 232 319 330 381 422 493 553 566 683 707 720 728 741 786 883 887 990 55077 105 108 385 504 835 875 919 921 951 56056 096 186 304 370 398 411 458 469 527 600 603 781 953 994 999 57025 032 051 082 220 225 250 262 285 471 521 538 632 722 827 883 901 980 58020 032 100 222 406 447 458 465 531 536 616 659 737 808 847 852 943 952 59034 98 120 168 252 355 391 414 574 634 702 709 747 771 783 830 918 938 60042 109 179 209 305 502 594 688 752 826 845 865 873 954 973 986 961 61184 331 372 491 630 879 895 62029 167 176 235 338 341 353 417 470 486 541 546 558 638 762 63089 129 388 396 468 538 559 580 611 640 647 806 894 946 64071 235 269 280 292 322 356 417 464 579 584 689 708 732 964 65091 156 486 705 769 788 823 899 967 66267 380 481 631 694 741 749 792 929 67138 152 284 373 402 479 496 499 590 621 665 736 811 89- 68052 076 093 096 150 366 411 75- 599 617 704 715 928 994 69071 188 210 223 238 323 392 469 688 742 815 835 836 838 860 70167 437 448 456 598 612 653 982 71058 129 185 188 27 460 532 552 571 625 647 666 729 754 763 898 852 923 72089 116 223 503 515 594 727 735 783 787 834 929 960 73022 033 049 136 185 201 229 248 265 407 413 545 650 652 726 768 785 847 850 902 74002 099 039 231 562 585 790 869 898 900 961

Wygrane po 500 zł z 2-ego dnia ciągnienia

34 57 223 251 283 298 353 402 542 560 589 649 707 755 785 1006 038 074 082 545 602 702 723 749 800 866 976 994 2022 045 089 304 314 435 456 529 686 735 824 944 969 3052 064 125 205 223 278 449 521 535 563 608 624 735 751 754 764 928 4007 045 113 124 164 166 240 272 278 469 484 499 797 915 5181 280 297 399 418 566 622 688 693 714 716 848 864 867 6069 074 075 245 350 367 368 369 385 398 661 701 708 714 758 766 784 882 7181 184 352 380 520 581 604 657 693 834 897 927 8141 215 306 356 487 560 567 681 714 822 878 892 922 973 9083 296 331 367 388 504 585 617 813 832 948 951 967 968

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł podany będzie jutro

Ogłoszenie o przetargu ustnym

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w m. st. Warszawie ogłaszają przetarg ustny (licytację) na sprzedaż:

23 sztuk zdekompletowanych wraków samochodowych

1 szt. marki POLSKI FIAT
1 „ „ TEMPO
1 „ „ CHEVROLET
1 „ „ CITROEN
1 „ „ RENAULT
18 „ „ GAZ

Przetarg odbędzie się w dniu 3 czerwca 1947 r. o godzinie 9 rano w Centralnych Warsztatach Samochodowych przy ul. Włościańskiej Nr 52, dojazd tramwajem Nr 15.

Wraki oglądać można codziennie w godzinach 10—14 przy ul. Włościańskiej Nr 52. Szczegółowych informacji udziela Wydział Zasobów MZK, Młynarska 2, w godzinach urzędowych. 1088

Ogłoszenie o przetargu

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w m. st. Warszawie ogłaszają przetarg nieograniczony na dostawę:

2.000 szt. płyty chodnikowe betonowe wym. 50x50 cm wg PN/B-314
1.000 szt. płyty chodnikowe betonowe wym. 50x25 cm wg PN/B-314
3.000 szt. płyty chodnikowe betonowe wym. 35x35 cm. wg PN-314
1.200 szt. płyty chodnikowe betonowe „infuły" do 35x35 cm wg PN/B-314

Szczegółowe podkładki do przetargu można otrzymać w Wydziale Zasobów MZK, ul. Młynarska 2 I piętro, w godzinach urzędowania. Oferty w zapieczętowanych kopertach bez znaku firmowego, z napisem: „Przetarg na dostawę płyt betonowych, chodnikowych" należy składać w Sekretariacie MZK, w skrzynce dla ofert przetargowych, do dnia 31 maja 1947 r. do godz. 8.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 8.30. 1089

Ogłoszenie o przetargu

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Warszawie ogłaszają przetarg nieograniczony na dostawę:

1 wózka dwukołowego na 2 butle do aparatu do spawania,
1 wózka pod zasobnik 12 V do zapuszczania silników samochodowych,
6 wózków monterskich do prac pod samochodami na hali warsztatowej.

Szczegółowe podkładki przetargowe można otrzymać w Wydziale Zasobów MZK. Wszelkich wyjaśnień udzieli kierownik garażu przy ul. Słowackiego 45 w godzinach od 8—13.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg na wózki" należy składać do dnia 31 maja br. do godz. 7.30 w Sekretariacie MZK w skrzynce dla ofert przetargowych.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 8. 1091

Sygnatura Km 122/47

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Warszawie, rewiru XXIII, mający kancelarię w Warszawie, ul. Poznańska Nr 5, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 maja 1947 r. o godz. 12 w Warszawie, ul. Hoża Nr 42, odbędzie się 1 licytacja ruchomości, należących do Spółdzielni Inżynieryjno-Budowlanej, Zjednoczenie Budowlane z odpowiedzialnością udziałami, składających się z maszyny do pisania i urządzenia biurowego, oszacowanych na łączną sumę zł 32.000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 16 maja 1947 r. 4665

KOMORNIK

POSZUKUJE SIĘ DO PRACY:

Samorządowców, pracowników administracyjnych, prawników, ekonomistów, buchalterów itp.

Zgłoszenia kierować na adres:
Ministerstwo Administracji Publicznej Sekretariat Ministra Warszawa, Rakowiecka Nr 4. 1026

PRZETARG NIEOGRANICZONY Nr 51, 52 i 53

Dyrekcja Odbudowy Warszawskiego Węzła Kolejowego, Warszawa, Al. Wyzwolenia róg Sędziowskiej ogłasza przetargi:

a) Nr 51 na wykonanie tablic rozdzielczych dla hali napraw wagonów w Pruszkowie,
b) Nr 52 na dostawę części sieci trakcyjnej,
c) Nr 53 na ułożenie toru na moście pod Cytadelą (II tor).

Oferty należy składać do skrzynki ofertowej, umieszczonej w Biurze Dyrekcji, ad c) dnia 28 maja do godz. 10, ad a) i b) dnia 29 maja do godz. 10, gdzie można otrzymać ślepy kosztorys i uzyskać bliższe informacje. 1092

Ogłoszenie o przetargu

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w m. st. Warszawie ogłaszają przetarg nieograniczony na dostawę:

10 maszyn do pisania
15 maszyn do liczenia

Oferty w zapieczętowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem: „Przetarg na dostawę maszyn do pisania i liczenia" należy składać w Sekretariacie MZK, ul. Młynarska 2, w skrzynce dla ofert przetargowych do dnia 24 maja 1947 r. do godziny 7.30.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godzinie 8.

Wadium w wysokości 2 proc. sumy oferowanej (całkowitej) należy wpłacić w gotówce lub innych walorach uznanych przez Wydział Finansowy za wystarczające, w kasie MZK, ul. Młynarska 2 w godzinach urzędowania. Warunki przetargowe i podkładki można otrzymać w Wydziale Zasobów MZK w godzinach urzędowania. 1093

Ogłoszenie o przetargu

Miejskie Zakłady Komunikacyjne ogłaszają przetarg nieograniczony na dostawę **500.000 szt. plomb do biletów**

Warunki przetargowe, podkładki i wzór otrzymać można w Wydziale VI Zasobów, ul. Młynarska 2 w godzinach urzędowania.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „Przetarg na plomby do biletów" należy składać w Sekretariacie MZK w skrzynce dla ofert przetargowych do dnia 7 czerwca do godz. 7.30.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 8. 1090

Odpowiedzi Redakcji

TOW. GABRYSIAK. WARSZAWA. Dane do omawianego artykułu czerpaliśmy ze starych pism ówczesnych. Wierzymy, że jako bezpośredni uczestnik pochodu widzieliście szczegóły zajść dokładniej niż kto inny. Jeżeli macie jakieś wspomnienia czy opisy z walk i zajść tamtego okresu prosimy o przysłanie. Chętnie je wykorzystamy.

ANTONI BANASIAK. OTWOCK. Prosimy o porozumienie się z nami w czasie bytności w Warszawie (dział kulturalny).

DROBNE OGŁOSZENIA

POTRZEBNA maszynistka pisząca biegle po niemiecku na maszynie. Zgłoszenia do PAP. Pierackiego 11 pod „Niemiecki". 1094

UNIEWAŻNIAM legitymację Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych na nazwisko Jakubowicz . Barbara. 4663

POSZUKUJĘ syna Michirewicza Władysława, urodzonego 1916 r., zam. w Dubnie. Imiona rodziców: Teofil i Maria. Wszelkie wiadomości nadsyłać: Michirewicz Maria, Lubin Legnicki, Dolny Śląsk, Kaczanowska 16. 4664

KUPIMY heblarkę 800 mm, 1 szlifierkę do drzewa. Towarowa 4. Stolarnia. 1085

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację służbową nr 109, ser. A, wydaną przez K...M.O. na nazwisko Waseńczuk Anna. 4666

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację PPR na nazwisko Stasiak Ryszard. 4667

Wydawca:
Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej
Redaguje:
Komitet Redakcyjny
Godziny przyjęć:
Redaktor Naczelny od godz 15—16
Sekretarz Redakcji „ „ 10—13
Telefony
Redaktor Naczelny 86 645
Sekretarz Redakcji 88 228
Kier. działów 88-225
ADMINISTRACJA
czynna od godz.: 8—16
Telefon: 88-227
Konto P.K.O w Warszawie I 1090
B.G.K. Oddz Gł w W-wie Nr 749
Bank Gosp Spół Oddz Wojew w Warszawie Nr 101
PRENUMERATA
zł 60.— miesięcznie wraz z przesyłką pocztową
CENY OGŁOSZEŃ
1 mm x 1 szp. w tekście zł 80.—
1 mm x 1 szp. za tekstem „ 50.—
Nekrologi: do 50 mm „ 50.—
od 50 m do 100 mm 60.—
powyżej 100 mm 80.—
Ogłoszenia drobne za wyraz „ 20.—
Poszukiwanie rodzin i pracy za wyraz „ 5.—
minimum 10 słów
maximum 40 słów
Opisowe 1 mm x 1 szp. „ 120.—
W numerach świątecznych i niedzielnych dopłata 25%.
Adres Redakcji i Administracji Warszawa, ul. Smolna 12

Zakłady Graficzne Spółdzielni Wydawniczej „KSIĄŻKA", Warszawa, Smolna 12. B-31390